Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 249. — ROK XL.

SOBOTA
16 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.039

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepiszczonych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Pożyczka - państwo - społeczeństwo.

Sprawa pożyczki narodowej przybiera — jak zapewniają organy rządowe — obrót pomyślny. Do subskrypcji zgłaszają się wszystkie organizacje społeczne, przemysł, handel, związki urzędnicze... Czytamy nawet o „spontanicznych" odruchach młodzieży szkolnej. Powodzenie pożyczki zatem — zapewniają organy sanacji — nie ulega wątpliwości. Z pewnością!

„Zebranie 120 milj. — pisze „Gazeta Warszawska" — przy pociągnięciu do udziału w pożyczce rzesz urzędniczych, których los całkowicie jest w ręku rządu, oraz przy stosunkach, jakie łączą rząd z t. zw. „sferami gospodarczemi", nie jest jeszcze rzeczą trudną i nie wymaga specjalnych zabiegów, tembardziej ustępstw".

B. premjer Grabski tłómaczy, że te dwie warstwy ludności: „sfery gospodarcze" i urzędnicy — są specjalnie zainteresowane w powodzeniu pożyczki.

„Obecnie — twierdzi — wobec zarysowującego się zmniejszenia tempa miesięcznych deficytów budżetowych można wnioskować o zbliżaniu się naszej gospodarki do stałej równowagi. Po uzyskaniu dzięki pożyczce dalszego wzmocnienia, pozwalającego na ustabilizowanie się równowagi budżetowej, rząd nie będzie potrzebował szukać dalszych źródeł nadzwyczajnych dla pokrycia niedoborów, a tem samem **zmora redukcji poborów pracowniczych zostanie usunięta.**

O ile dla świata urzędniczego Pożyczka Narodowa usuwa zmorę zniżki poborów, o tyle dla świata gospodarczego **usuwa obawy o spadek złotego**".

Słowa p. Wł. Grabskiego najtrafniej oddają nadzieje społeczeństwa związane z „pożyczką narodową". Nadzieje nie maksymalne, ale — możnaby powiedzieć bez przesady — minimalne. Nikt się bowiem nie spodziewa, by zaciągnięte od społeczeństwa kapitały mogły pójść na inwestycje lub na rozbudzenie życia gospodarczego, i by mogły spowodować spadek bezrobocia. Pożyczka będzie użyta na pokrycie niedoborów budżetowych. Ale i to jest w naszych warunkach dużą korzyścią. Może bowiem zabezpieczyć walutę przed wahaniami i redukcje poborów urzędniczych uczynić zbędną. P. Wł. Grabski wierzy, że tak się stanie, i że taki będzie zrobiony z pożyczki użytek...

Nie trzeba jednak zapominać o tem, że pożyczka wewnętrzna w tych warunkach, w jakich żyjemy, będzie — jeśli się uda — olbrzymim wysiłkiem społeczeństwa. Będzie nim zwłaszcza dla urzędników. Jeśli się projektuje subskrybowanie pożyczki w wysokości 75—100% miesięcznej pensji urzędniczej, to trzeba powiedzieć, że chodzi tu o rezygnację ogromną dla urzędniczej rodziny. O rezygnację nie z luksusu, ale z konieczności życiowej stopy.

Może lepiej przedstawia się sprawa subskrypcji dla przemysłowców, ale te jeszcze nie stanowią „sfer gospodarczych". Stanowią je ponadto rękodzieło i handel, zniszczone w ostatnich latach i wyczerpane finansowo. Najgorzej zaś rysuje się sprawa pożyczki na wsi. Będzie niezmiernie trudno wyciągnąć coś z rolnictwa, nawet przy takim stanie zbiorów, jak tegoroczny.

Ale mimo to sądzimy, że — pożyczka się uda.

Tylko — niechże odnośne czynniki zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo trudno przychodzi społeczeństwu subskrybowanie pożyczki, z jakiemi ono jest połączone ofiarami, — i niech z tych spostrzeżeń wyciągną właściwe wnioski.

Pierwszy z nich dotyczy użycia pożyczki... Dalszy — zabezpieczenia jej w ten sposób, by pożyczka nie wyszła na prezent. Ostatni wreszcie — zmiany stosunku władzy do społeczeństwa... Pierwsze dwa nie wymagają komentarzy. Ostatni mógłby się wydać „ni w pięć, ni w dziewięć". A jednak jest właśnie teraz uzasadniony.

Oto bowiem „Kurjer Poranny" uznał za wskazane zaapelować z okazji pożyczki do patrjotyzmu społeczeństwa i — nawymyślać mu od antypaństwowców? Nie! Natomiast chwali je, okadza i subskrybowanie pożyczki przedstawia mu jako czyn, który „następne pokolenia" czcić będą jako „wielki akt przezorności nieobliczalnego (!) znaczenia".

Jest to brzydkie pochlebstwo ze strony organu sanacyjnego, który dotąd miał dla społeczeństwa tylko uczucie pogardy i nienawiści. Ale o co innego nam tu chodzi!... Jeśli sanacją kierują ludzie z otwartemi oczyma, to występ „Kurjera Porannego" powinien ich pouczyć, że byli dotąd na złej drodze i że z niej powinni jak najprędzej zejść. Otrzymują bowiem — wbrew intencji p. Stpiczyńskiego — lekcję filozofji państwa. Dowiadują się, że nie wszystko jest „państwem", że istnieje jeszcze „społeczeństwo".

Czy z tej lekcji skorzystają, pokaże m. in. sposób subskrybowania pożyczki.

W. Z.

Zamknięcie zjazdu lekarzy w Poznaniu.

Poznań 15. 9. (PAT.). W piątek przed południem po ostatnich posiedzeniach sekcyj, zjazd lekarzy słowiańskich i zjazd polskich lekarzy i przyrodników został zamknięty. Uchwalono, że następny zjazd, w roku 1935, odbędzie się w **Sofji**. Po wyborze nowej stałej delegacji zjazdu, przemówił prezes prof. Marchlewski, który po zreasumowaniu wyników obrad uczcił pamięć zmarłego przed kilku dniami dra Karwowskiego.

CHARAKTERYSTYCZNE PRZESUNIĘCIA.

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.) W Prezydjum Rady Ministrów odbywają się obecnie dość liczne przesunięcia wśród urzędników. M. in. z Prezydjum R. M. odszedł do Ministerstwa Skarbu radca **Szrupowicz**, wiceprzewodniczący Rodziny Urzędniczej, której założycielką i przewodniczącą jest p. Prystorowa.

ZASP porozumiał się z teatrami.

Warszawa 15. 9. (Telef. wł.) Zarząd Zw. Artystów Scen Polskich (ZASP) osiągnął porozumienie w sprawie gaż aktorów z wszystkiemi teatrami dramatycznemi. Poza teatrami miejskiemi w Warszawie, Krakowie i Katowicach, podpisano umowę z 21 teatrami w miastach prowincjonalnych.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.) Do kantoru Loterji Państwowej Józefa Langera na Pradze weszli jacyś dwaj osobnicy, którzy grożąc Langerowi rewolwerami zażądali wydania pieniędzy i losów. Na krzyk Langera napastnicy zbiegli, nic nie zrabowawszy. Dochodzenia prowadzi urząd śledczy.

Rozmowy w sprawie rozbrojenia w Londynie.

Londyn, 15 września. W związku z zapowiedzianą na 18 bm. konferencją paryską odbył wczoraj podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych **Eden** konferencję z prezydentem konferencji rozbrojeniowej **Hendersonem** i głównym delegatem amerykańskim **Norman Davisem.** Przedtem odbyła się dłuższa rozmowa między Norman Davisem a Hendersonem. Jak z kół poinformowanych donoszą, **Henderson porzucił** zamiar **odbycia drugiej podróży po stolicach europejskich.** Zamiast tego wyjedzie Henderson wcześniej do Genewy, gdzie przeprowadzi rozmowy z delegatami państw bawiących tam z okazji Zgromadzenia Ligi Narodów.

—o—

Goering o „zwycięstwie nad parlamentaryzmem".

OTWARCIE PRUSKIEJ RADY PAŃSTWOWEJ.

Berlin 15 września. Dziś przed południem została otwarta pruska rada państwowa, pomyślana jako ciało doradcze premjera pruskiego **Goeringa.** Z okazji tej wydano zarządzenie, aby ulice miasta udekorowano flagami. Jak wogóle wszystkie poczynania, tak i dzisiejsze otwarcie rady nazwane zostało szumnie aktem państwowym i urządzone było z wielką pompą. Otwarcia dokonał premjer pruski **Goering.** Przedtem udał się Goering do urzędu kanclerskiego, gdzie wobec Hitlera musiał złożyć uroczyste **ślubowanie na wierność dla „wodza".**

Otwierając inauguracyjne posiedzenie mianowanej przez siebie pruskiej rady państwowej, Goering wygłosił długą mowę, w której m. in. oświadczył: Dawniejsze akty państwowe odbywały się bez udziału ludności, ponieważ w Niemczech panował smutek (!) z powodu wstydu (!) i upokorzenia ojczyzny. Dziś panuje powszechna radość **z powodu zwycięstwa odniesionego nad parlamentaryzmem i pacyfizmem.** Dawniej rządzili nie mężowie czynu, lecz tchórzliwa większość parlamentarna.

Narodowo-socjalistyczny ustrój państwowy wchodzący obecnie w życie w Prusiech, będzie promieniował na wszystkie kraje i stanie się punktem zwrotnym w historji Rzeszy. Dzięki Opatrzności, która dała Niemcom „wielkiego męża", dźwignie się ojczyzna znowu na wyżyny.

Po dłuższych wywodach w tym sensie Goering wskazał na zadanie rady. Ma ona być łącznikiem między nim a ludnością. Obowiązkiem jej jest wspomagać rząd radami i propozycjami, oraz szerzyć wśród ludności ideę narodowego socjalizmu. **Uchwały większości nie będą wogóle stosowane.** Nie śmie też obecna rada przypominać w niczem dawnych parlamentów, kiedyto autorytet i odpowiedzialność stosowano zupełnie odwrotnie. Autorytet wychodził za czasów parlamentaryzmu od dołu ku górze, podczas gdy odpowiedzialność szła od góry ku dołowi. Była to zbrodnia przeciw prawom natury gdyż autorytet powinien wychodzić od góry, odpowiedzialność zaś od dołu ku górze. Odpowiedzialnym musi być zawsze podwładny wobec przełożonego. Ostatnią odpowiedzialność ponosi „wódz" wobec Boga i narodu. Ta zasada obowiązuje także w nowej radzie państwa".

„Nie jest to rada — ciągnął Goering dalej — która miałaby się posługiwać środkami i metodami demokracji. **Głosowań nie będzie żadnych.** Rada państwa ma obradować, ma pomagać, ma współpracować, ale **odpowiedzialność, moi panowie, ponoszę ja sam,** gdyż do tego upoważniony zostałem przez mego „wodza". **Odpowiedzialności nikt mi nie może** wziąć, **ani też z nikim jej dzielić nie będę.** Proszę zatem o pomoc w tej ciężkiej pracy, abym tę moją odpowiedzialność mógł ponosić wobec „wodza" i narodu niemieckiego".

Chiny pogodzą się z Japonią bo nie mogą liczyć na Ligę.

Londyn, 15 września. Wedle doniesień z Szanghaju, **należy się w najbliższym czasie liczyć ze zmianą polityki rządu chińskiego wobec Japonji.** Zmiana ma iść w kierunku **przyjaznego ustosunkowania się Chin wobec Japonji, celem rychłego doprowadzenia do nawiązania normalnych stosunków między obydwoma dotychczasowymi wrogami.** Inicjatywa w tym kierunku wyszła od ministra skarbu Suna, który po odbyciu dłuższej podróży po Europie i Ameryce doszedł do przekonania, że Chiny **nie mogą liczyć na pomoc mocarstw zachodnich.**

Napad bandytów na pociąg w Mandżurji

Moskwa, 15 września. W pobliżu stacji kolejowej Pogranicznaja napadli bandyci mandżurscy na pociąg osobowy, obrabowali wszystkich podróżnych i **uprowadzili z sobą 70 zakładników.** Rząd sowiecki za pośrednictwem konsula generalnego w Charbinie zwrócił się do rządu mandżurskiego **z żądaniem uwolnienia 37 obywateli sowieckich, jacy znajdują się wśród uprowadzonymi.**

FILIPINY URZĄDZĄ PLEBISCYT W SPRAWIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Nowy Jork, 15 września. Z Manili donoszą, że parlament filipiński przyjął 48 głosami przeciw 10 projekt ustawy, wedle której 30 października br. ma się odbyć plebiscyt, mający zadecydować o przyjęciu lub odrzuceniu uchwały Kongresu amerykańskiego w sprawie przyznania Filipinom niezależności w przeciągu lat 10.

Napad na żyda w Westfalji.

Essen, (PAT.) W miejscowości Haltern (Westfalja) grupa hitlerowców napadła na Żyda, obywatela polskiego Israela Rosena i dotkliwie go pobiła. Napadnięty, ratując się przed napastnikami, wskoczył do przejeżdżającej taksówki, lecz napastnicy w drugiem aucie puścili się za nim w pogoń. Rosen widząc, że nie ujdzie swoim prześladowcom zatrzymał się przed urzędem policyjnym i legitymując się paszportem polskim zażądał od obecnych tam urzędników ochrony, na co otrzymał odpowiedź **że Żydom nie udziela się opieki (!).** Konsulat Rzeczypospolitej w Essen interwenjował w powyższej sprawie u prezydenta rządu w Münster.

RADJO A SKARB PAŃSTWA.

Warszawa 15. 9. (Telef. wł.). Z dniem 1 października nastąpi zwiększenie wpływów skarbu państwa, uzyskiwanych z tytułu opłat radjowych. Państwo otrzymywać będzie począwszy od przyszłego miesiąca 20% wpływów z opłat, Polskie Radjo 80%. Dotąd na rzecz państwa przypadało tylko 15% wpływów.

GÓRNICY OSKARŻAJĄ DYREKTORA.

Katowice 15. 9. (Telef. wł.). Do prokuratora Sądu Okręgowego wpłynęła skarga Zw. Zawodowego Górników przeciwko dyrektorowi jednej z większych kopalń. Związek skarży dyrektora kopalni o samowolne naruszenie przepisów o radach załogowych i uniemożliwianie reprezentacji górników pełnienia jej obowiązków. Górnicy domagają się pozatem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej przemysłowców za samowolne przenoszenie górników do niższych grup uposażeniowych, wbrew prawomocnym orzeczeniom inspektorów pracy.

O czem piszą inni?..

P. Miedziński przeciw konserwatystom wileńskim.

Organ wileńskich konserwatystów, „Słowo", zwalcza wszelkie porozumienie Polski z Rosją, a to z powodu, iż jego zdaniem najlepszem dla Polski wyjściem z obecnej sytuacji byłoby porozumienie polsko-niemiecko-francuskie. Takie stanowisko zajął naczelny publicysta tego organu p. Mackiewicz i Ks. Eustachy Sapieha, b. min. spraw zagranicznych. Poglądy te jednak spotkały się z protestem p. Radka w „Izwiestjach". Dla uspokojenia p. Radka oświadcza p. Miedziński w „Gazecie Polskiej":

„Stwierdzić musimy z całą stanowczością, że poglądy, reprezentowane przez redakcję „Słowa" wileńskiego — pomimo, iż p. Mackiewicz jest posłem, należącym do Klubu B. B., zarówno jak i odczyt p. E. Sapiehy — pomimo iż jest on b. ministrem spraw zagranicznych, oraz b. posłem tegoż klubu — nie odpowiadają w żadnej mierze poglądom zarówno rządu Rzplitej jak i obozu naszego; przeciwnie, są z niemi krańcowo rozbieżne. To konstatujemy dla uniknięcia nieporozumień nazewnątrz".

Co się zaś tyczy porozumienia polsko-niemiecko-francuskiego, oświadcza p. Miedziński:

„Sam postulat takiego porozumienia wygląda nam na rozumowanie z zamkniętemi oczami i zatkanemi uszami. W chwili obecnej — gdybyśmy w zasadzie uznali potrzebę takiego układu sił — musielibyśmy chyba zapłacić za to przesunięciem naszych granic zachodnich. Na to zaś Polska ma w odpowiedzi jedno jedyne słowo — nigdy".

Z naszej strony dodajemy: — porozumienie Polski z Rosją uznajemy za chwilowo pożyteczne, **ale nie opieramy na niem tych nadziei, które wyraził p. Miedziński w znanem powiedzeniu: Ex Oriente pax...** Natomiast podpisujemy się oburącz pod oświadczeniem p. Sławka przeciw nonsensowi „porozumienia polsko-niemiecko-francuskiego".

Przeciw katolicyzmowi.

Inny organ sanacji, „Kurjer Poranny", daje upust swej nienawiści do Kościoła, wracając znowu do konkordatu Stolicy Apost. z Niemcami i Włochami.

„Wolność słowa — pisze — wolność sumienia, wolność badań naukowych, szkoła świecka i etyka niezależna od dogmatów religijnych — wszystkie te zdobycze, wywalczone przez mieszczaństwo, a dziedziczone dziś przez świat pracy, jako potężna dźwignia jego wyzwolenia, były zawsze nienawistnym i dotkliwym cierniem w oku duchowieństwa. Obecnie, gdy walą się pod obuchem faszyzmu, kościół nie może oprzeć się pokusie zjadliwej radości i cieszy się myślą, że triumf faszystów jest trochę także triumfem jego własnym.

W uciesze tej wspiera go zresztą gorliwość, z jaką rządy faszystowskie otaczają instytucje kultu religijnego oznakami zewnętrznego szacunku i splendorami dygnitarstwa, zapewniając klerowi uprzywilejowane stanowisko zawodowe i wywyższając w hierarchji społecznej nietylko kościół, jako dom Boży, ale i kurję biskupią i nawet plebanję proboszcza, jako posterunki powagi ziemskiej i doczesnej pomyślności.

Czyż Mussolini, istotnie, nie zwolnił kleryków od obowiązku powszechnej służby wojskowej? Czy nie podniósł uposażeń kleru? Czy w progi gimnazjów i wszechnic nie wprowadził z powrotem sutanny księżej? Czy nie obdarował papieża odrębnem państwem kościelnem, coprawda, w kieszonkowym formacie? A Hitler czyż rękoma, nie otartemi jeszcze z krwi, przelanej przez jego szturmówki, nie doprowadził do skutku konkordatu z Rzymem"?

W końcu powołuje się na słowa Benedykta Croce, że idea, która Kościołowi zapewniała wielkość, „już nie żyje".

W ten sposób obsługuje sanacja wolnomyślicielskie i bezbożnicze koła, jak inne jej pisma obsługują koła „klerykalne"... I to ma być obóz, który Polskę ma postawić na nogi!

Sanacja a Stron. Narodowe.

„Kurjer Poznański" (organ Stron. Narodowego) polemizuje delikatnie z sen. Kozickim, który również w organie Stron. Narodowego, w „Gazecie Warsz." pisał niedawno, że sanacji od „obozu narodowego" nie dzieli już — polityka zagraniczna (bo sanacja odwróciła się od Niemiec, a nawiązała stosunki z Rosją), ani sprawa ustroju politycznego (bo i jeden i drugi obóz uważa „demokracje parlamentarną" za skończoną), ani „inne zagadnienia" metod rządzenia i t. p.; jedyną zaś różnicę stanowi sprawa żydowska... „Kurjer Poznański" przyznaje, że sanacja w dziedzinie polityki zagranicznej opuściła dawne swoje stanowisko, — natomiast twierdzi, że są różnice między sanacją a „obozem narodowym" co do pozytywnej strony sprawy ustroju politycznego, — i że są różnice w tych „innych zagadnieniach".

„Nie można — pisze — do tej kategorji zaliczyć **zagadnienia moralnego w naszem życiu publicznem.** Jest ono jedną z głównych przyczyn **głębokiego między** obozem narodowym a „sanacyjnym" przedziału. Może kto zauważy, **że dotyczy to** tylko metod działania. Ale te metody działania wypływają z zasadniczo odmiennych źródeł moralnych i stwarzają w społeczeństwie zasadniczo odmienną psychikę moralną. Widzie to oczywiście i do bardzo namacalnych konsekwencyj praktycznych w stosunkach naszych wewnętrznych: obóz „sanacyjny" stoi z jednej strony — mówiąc ogłędnie — korzyściami materjalnemi, któremi darzy swych zwolenników, z drugiej zaś — mówiąc jeszcze ogłędniej — naciskiem, szerzącym lęk o utratę chleba. Niech te „moralne" środki odpadną, a „potęga" obozu „sanacyjnego" rozwali się w gruzy.

Metody te „moralne" działają rozkładowo na duszę mniej czy więcej szerokich sfer i rzesz i tem samem podkopują zwartość i siłę twórczą narodu oraz odporność jego wobec niebezpieczeństw zewnętrznych, i to w okresie tak szalonego wzrostu energji narodowej naszego sąsiada zachodniego.

Dlatego przykładamy do zagadnienia moralnego tak wielką wagę".

Zagraniczna i wewnętrzna polityka Grecji.

Ministrowie greccy pojechali przed kilka dniami do stolicy Turcji, Ankary. Tam podpisany został pakt o nieagresji, wzorowany na innych tego rodzaju układach, ale zawierający także pewne charakterystyczne szczegóły.

Pakt grecko-turecki stwierdza, że oba kraje wierne swej polityce przyjaźni, porozumienia i serdecznej współpracy i zdecydowane prowadzić nadal tę politykę, której rezultaty dają się odczuwać we wszystkich dziedzinach ich aktywności narodowej i międzynarodowej, zgodnie z duchem paktu Briand-Kellog i innych aktów międzynarodowych, których są sygnatarjuszami, postanawiają: 1) **Oba kraje gwarantują sobie wzajemnie nienaruszalność ich wspólnej granicy.** 2) Oba kraje ustalają, że we wszystkich kwestjach o charakterze międzynarodowym, mogących je interesować, nastąpią między niemi wstępne narady, zgodnie z dyrektywami ich polityki porozumienia i w myśl ich wspólnego lub indywidualnego interesu. 3) Na wszystkich zjazdach międzynarodowych o reprezentacji ograniczonej Grecja i Turcja zobowiązują się do tego, że **delegat jednego z tych państw mieć będzie za zadanie obronę interesów wspólnych i indywidualnych obu stron oraz zobowiązują się zjednoczyć swe wysiłki, aby wspólna reprezentacja następowała kolejno, z wyjątkiem wypadków specjalnych,** w których przypadać będzie krajowi bardziej zainteresowanemu. 4) Pakt zawarty został na okres 10-letni.

Jak widzimy jest to coś więcej niż zwykły pakt o nieagresji, który zawierają czasem nawet śmiertelni wrogowie. Oba państwa ufają sobie już tak dalece, że jedno drugiemu powierza obronę swych interesów. Jest to więc rodzaj przymierza. A jeszcze dziesięć lat temu Grecja i Turcja prowadziły wojnę w Małej Azji.

Ten pokojowy kierunek polityki rządu ateńskiego znajduje uznanie we wszystkich sferach greckich. Natomiast w polityce wewnętrznej nie zanosi się na żaden „pakt o nieagresji". Przeciwnie, spory i kłótnie przybierają na sile. Przysłowiową oliwą dolaną do ognia stała się niezałatwiona sprawa zamachu na Venizelosa.

Opozycja wniosła w parlamencie interpelację, w której zarzucała rządowi, że organa bezpieczeństwa publicznego w Atenach przygotowują zamach na Venizelosa i że rząd swą bezczynnością umożliwił członkom spisku wykonanie planu.

Premjer Tsaldaris nie przejął się temi zarzutami i na posiedzeniu parlamentu odpowiedział, że nie ma najmniejszego zamiaru odpowiadać na zarzuty zawarte w interpelacji.

Wystąpienie premjera oczywiście wywołało wielkie oburzenie w szeregach opozycji, która natychmiast po posiedzeniu parlamentu odbyła naradę. Postanowiono nie brać udziału w pracach parlamentu. Wydano odezwę, w której podkreśla się, że rząd, pomimo, że ostatnie wyniki wyborcze w wyborach uzupełniających były dla rządu niekorzystne nadal terroryzuje parlament, ogłasza akta antykonstytucyjne, prześladuje najlepszych greckich mężów stanu dlatego tylko, że przeciwstawili się polityce rządu i stale prowadzi politykę marnotrawienia mienia państwowego. Wreszcie odezwa stwierdza, że w panujących warunkach, kiedy pogwałcona została wszelka wolność, prace opozycji zostały uniemożliwione a gdyby opozycja milcząco zgodziła się na takie warunki, rozmyślnie pomagałaby rządowi w jego postępowaniu antykonstytucyjnem i antyparlamentarnem. Ponieważ rząd zamierza usunąć dzisiejszy system parlamentarny — mówi odezwa — opozycja postanowiła parlament opuścić.

Uchwała opozycji stała się wielką sensacją. W piśmie „**Patris**" ukazało się oświadczenie gen. Plastirasa, bawiącego obecnie w Paryżu. Plastiras, który jak wiadomo po klęsce Venizelosa w wyborach 5 marca br. usiłował dokonać przewrotu państwowego w Grecji, ale potem zmuszony był zbiec zagranicę, oświadczył korespondentowi wspomnianego pisma, że rzeczywiście chciał dokonać przewrotu, ale, że twierdzenie, jakoby na jego plany przewrotowe zgadzał się ówczesny premjer Venizelos, nie odpowiada rzeczywistości. Venizelos nie miał z zamachem nic wspólnego.

Zdaniem Tsaldarisa opozycja opuszcza parlament nie z powodu odrzucenia jej interpelacji w sprawie zamachu na Venizelosa, ale poto, by przed narodem usprawiedliwić swą błędną taktykę. Równocześnie z wniesioną interpelacją wpłynęła do rządu prośba prokuratora Trybunału Kasacyjnego, w której tenże domagał się, aby odroczono dyskusję nad interpelacją, aby nie wyprzedzano wyników śledztwa. Rząd miał do wyboru: stanąć po stronie prokuratora lub zarządzić dyskusję nad interpelacją. Rząd zdecydował się przeprowadzić dyskusję, która też prowadzona została tak, jak tego regulamin sejmowy wymaga.

W ten sposób broni się premjer grecki. Co powie społeczeństwo, zobaczymy przy wyborach. Narazie rząd będzie mógł łatwiej pracować, nie napotykając na opór w parlamencie.

Budżet i polityka Francji.

W październiku zbiera się parlament francuski na sesję jesienną, na której głównym tematem obrad będzie **uchwalenie budżetu na r. 1934.** Sprawa budżetu będzie punktem ciężkości wszelkich debat politycznych na terenie parlamentarnym, i to zarówno w ramach polityki krajowej, jak i zagranicznej.

Budżet przewiduje 8 miljardów deficytu, co ostatecznie samo w sobie nie stanowiłoby jeszcze nic tragicznego dla kraju tak bogatego i zasobnego w kapitały jak Francja, gdyby nie ta okoliczność, że deficyty miljardowe stały się od dłuższego czasu chroniczne, że powtarzają się corok i podważają gospodarkę finansową państwa.

Komplikują sprawę redukcji budżetu i deficytu kwestje natury zarówno gospodarczej jak i politycznej. Wyrównać budżet można przez zastosowanie oszczędności i wprowadzenie nowych podatków. Działacze polityczni i partyjni twierdzą, iż podwyższenie podatków we Francji jest niemożliwe, iż obciążenie osiągnęło już najwyższy stopień dopuszczalny, co faktycznie jest zgodne z prawdą, o ile chodzi o przemysł i handel. Pozostawałyby zatem tylko oszczędności i cięcia w pozycjach wydatkowych. **Budżet francuski wynosi okrągłe 50 miljardów franków,** z których 18.4 miljarda idą na spłaty kuponów pożyczek państwowych. Pozostaje zatem 31 miljardów, z których możnaby coś obciąć. Ale na obcięcie pensyj nie godzą się potężne i wpływowe związki urzędników państwowych i prywatnych, pozatem ceny nie uległy zniżce w ostatnich czasach, co mogłoby jedynie pomóc do wprowadzenia obniżek pensyj. Summa summarum **dałoby się osiągnąć dwa miljardy oszczędności, urywając pewne sumy z rozmaitych pozycyj budżetowych.**

Pozostaje wówczas deficyt 6-miljardowy. Jedyną klasą społeczną we Francji, która nie jest przeciążona podatkami, są chłopi, jest **rolnictwo.** Ale względy parlamentarno-wyborcze wykluczają wogóle możliwość przeprowadzenia podwyżki podatków w rolnictwie. Nie można zapominać ani na chwilę o tem, że dziewięć dziesiątych mandatów poselskich radykałów pochodzi ze wsi, od chłopów. A żaden poseł nie odważy się na wystąpienie przed swoimi wyborcami wiejskimi z projektem obciążenia ich nowym podatkiem.

Nadzieje polityków i parlamentarzystów francuskich gruntowały się: jeżeli chodzi o zmniejszenie budżetu i deficytu, na możliwości zmniejszenia pozycji wydatków na armję, na środki obrony kraju. Rozwój wypadków w Niemczech zniszczył gruntownie wszelkie nadzieje w tym kierunku, a groźba naruszenia pokoju przez zbrojącego się gwałtowne sąsiada z nad Renu zmusiła rząd francuski do zwiększenia nawet wydatków na cele obrony kraju, na wyasygnowanie jak dotąd **sumy 5 miljardów franków na budowę olbrzymiego pasa fortyfikacyj nad wschodnią granicą.**

W tej sytuacji politycznej, jaka obecnie wytworzyła się w Europie głównie dzięki polityce Niemiec kwestia zmniejszenia zbrojeń wogóle, a we Francji w szczególności, stała się prawie nieaktualną. Rząd i parlament francuski ze względów zatem natury politycznej przedewszystkiem nie będą mogły wynaleźć innej drogi zaradzenia deficytowi budżetu, jak przez obciążenie dalsze podatkami przemysłu i handlu, co jednak według przewidywań ministra skarbu pozwoli zredukować tylko deficyt o 4 miljardy, a nie usunąć go zupełnie.

Tak więc Francja, w której kryzys nie poczynił takich szkód jak w innych krajach i gdzie gospodarka wytrzymała napór kryzysu zwycięsko, nie może jednak usanować swoich finansów ostatecznie, gdyż atmosfera niepokoju politycznego nie pozwala na normalne kształtowanie budżetu.

E. R.

Współzawodniczyć czy rozbijać?

Otrzymujemy następujące pismo od zasłużonego i sędziwego działacza społecznego:

Przez kilka miesięcy czy kwartałów rozchodziły się wieści po wsiach, że nauczycielstwu nie wolno pracować w stowarzyszeniach polskiej młodzieży (S. M. P.) I pytaliśmy jeden drugiego: Kto, dlaczego i kiedy zakazał mu pracować dla młodzieży pozaszkolnej. Wszak nauczyciel ma do takiej pracy i zdolności i powołanie. Zna bowiem swoje uczennice i uczniów, a związek duchowy z nimi z opuszczeniem szkoły nie zrywa się. Jeżeli taki zakaz istnieje, to bezpośrednio mógł go wydać inspektor szkolny. Temu zaś mógł dać polecenie wizytator, czy kurator. Kuratorjum zaś natchnęło Ministerstwo oświecenia... Takie przypuszczenia snuły się po głowie społecznika wiejskiego i nie było im końca. Rosło oburzenie, że tylko „Koła młodzieży" są uprzywilejowane pod tym względem: gdyż w nich nie tylko pozwolono nauczycielstwu pracować, lecz nawet nakazano. I znowu człowiek się niepokoi i bada, jakie tu względy decydują, czy polityczne, czy religijne lub też społeczne? Wreszcie posądzaniom i domysłom położyło kres Ministerstwo oświaty, gdy na zapytanie XX. Biskupów Metropolity A. Sapiehy i Adamskiego, kto upoważnił nauczycielstwo do wrogiego występowania przeciw religji, mimo konkordatu zawartego między Kościołem i Państwem, odpowiedziało, że „polityczy szkolni działają na własną rękę i potępiło takie warcholstwo niektórych urzędników szkolnych".

Dlatego dziwi nas, że w „Ognisku" skupiającem większą część nauczycielstwa, padają ostrzeżenia pod adresem nauczycielek (np. p. Zięby, dyrektora szkoły w Wadowicach), aby wstrzymywały się od pracy w stowarzyszeniach katolickich (SMP.). Czyżby członkowie związku naucz. zapomnieli o ideałach nauczycielki Wiwatowskiej (ogłoszonych w „Głosie naucz." Nr. 12 str. 195)? Nie odsuwajcie panowie nauczycielstwa od pracy społecznej, nie rozdzielajcie wsi, lecz pracujcie wspólnie z duchowieństwem dla dobra Kościoła i Ojczyzny! Niech zwycięża zasada pedagogiczna, aby młodzież wiejska tak w „Kołach młodzieży" jako też w stowarzyszeniach katolickich podnosiła się przez szlachetne współzawodnictwo na wyżyny duchowe.

Wiadomo jest wszystkim, że młodzież polska katolicka zorganizowana w stowarzyszeniach rozwija się duchowo pod względem religijnym, moralnym, gospodarczym i społecznym, a zarzuty że jest usposobiona „antypaństwowo" odparł już dawno Prymas Polski A. Hlond oświadczeniem, że nie zajmuje się polityką, lecz służy pożytecznie Bogu i Ojczyźnie, — chyba że ktoś utożsamia urzędnika lub stronnictwo z Państwem, co jest niedorzeczne. Przeto kto wytyka błędy urzędnika służy dobrej sprawie i wzmacnia podwaliny państwa (Porównaj sprawę budowy portu w Gdyni i inne).

Natomiast jest wszystkim wiadomo, że młodzież z „Kół młodzieży" nie ma odpowiedniego nadzoru (np. w czasie pobytu w Krakowie). [illegible] podpisany ma na to dowody ze swojego terenu.

Wreszcie ostatnie wypadki w środkowej Małopolsce, bandytyzm, ta plaga wsi dotychczas naogół spokojnej wzywają całe społeczeństwo do badania przyczyn i zgodnego szukania środków zaradczych przeciw zalewowi zepsucia.

Ks. Gołba Franciszek, proboszcz.

Na ziemiach Rzeczypltitej

Obchody 250-let roczniczy zwycięstwa pod Wiedniem

Na wezwanie Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego w dniu 10 września odbyły się uroczyste nabożeństwa wo wszystkich parafjach na pamiątkę zwycięstwa Krzyża nad półksiężycem Mahometa, a w wielu miejscowościach urządzono także okolicznościowe obchody staraniem parafjalnych Akcyj katolickich. W Kielcach uroczystą procesję i nabożeństwo koncelebrował Ks. Biskup. Mszę św. odprawił ks. kan. Marjan Rykowski, okolicznościowe zaś kazanie wygłosił ks. prał. Ludwik Gawroński.

Wieczorem, staraniem Akcji katolickiej parafji katedralnej, w Teatrze Polski odbyła się uroczysta Akademja w obecności Księdza Biskupa, miejscowego duchowieństwa, przedstawicieli organizacyj katolickich i licznej publiczności. Akademję otworzył p. Jan Zarzycki, wiceprezes parafjalnej Akcji katolickiej. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę", chorału z XIV w. „Bogarodzica" i pieśni do Matki Boskiej z Szamotuł przez chór katedralny piękny odczyt o odsieczy wiedeńskiej wygłosił p. ppłk. Stefan Nowak. Akademję uzupełniła część koncertowa. (KAP.)

Wyjazd Ks. Nuncjusza do Rzymu.

Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, nuncjusz apostolski w Polsce, wyjechał w dniu 13 bm. do Rzymu. Na dworcu żegnał odjeżdżającego Ks. Kardynał Al. Kakowski, Księża Arcybiskup Gall, Biskup A. Szlagowski i licznie zebrane duchowieństwo. (KAP.)

Zniżki kolejowe na Jasną Górę?

Z różnych stron otrzymujemy narzekania, że władze kolejowe nie chcą udzielać znaczniejszych zniżek kolejowych dla pielgrzymek do Częstochowy. Były — podobno — wypadki, że dopiero przemianowanie „pielgrzymki" na „wycieczkę krajoznawczą" skłoniło władze kolejowe do udzielenia znaczniejszych ulg. — Jest to tem dziwniejsze, że równocześnie zjazdy strzeleckie i legjonistów otrzymują bardzo wydatne zniżki i z nich korzystają ludzie nawet niczem z temi organizacjami nie związani... Sprawa jest aktualna w tej chwili ze względu na uroczystości na Jasnej Górze w dniu 17 i 21 września.

Badania uprawnień urzędników do poboru dodatków.

Ministerstwa badają uprawnienia urzędników do pobierania dodatków do uposażeń. Wobec zdarzających się wypadków, że **urzędnicy w ostatnim czasie nie zawiadamiają, wbrew swemu obowiązkowi, władz przełożonych o zmianach,** zaszłych w ich stosunkach rodzinnych, a powodujących utratę prawa do pobierania dodatków, władze badają na podstawie dokumentów, czy pobierane dodatki odpowiadają wymaganiom ustaw. W wypadku bezprawnego nadebrania uposażeń, **dodatki będą potrącane z pensji, a w razie winy umyślnej lub zaniedbanie urzędników, będą oni pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Wzrost liczby bezdomnych w Warszawie.

Liczba pozbawionych dachu nad głową w Warszawie stale wzrasta z **powodu zapadających wyroków eksmisyjnych,** wywołanych zaleganiem z opłatą komornego.

W ciągu ostatnich kilku dni wykonano eksmisje sądowe poszczególnych lokatorów z 13 domów. Ogółem eksmitowano 70 osób. — Wszystkie te rodziny, pozbawione dachu nad głową, nie mogą być umieszczone w dotychczas istniejących schroniskach dla bezdomnych z powodu absolutnego braku miejsc.

Proces karny o 52 grosze.

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Warszawie zasiadło dwóch pracowników państwowych, **pod zarzutem przywłaszczenia skarbowej własności na sumę... 52 groszy.** B. Garlikowski i Br. Gregorczyk, pracują jako maszyniści w wytwórni biletów Polskich koleji Państwowych. Na skutek doniesień zarządzono rewizję w ich mieszkaniach, która miała na celu wykrycie przywłaszczonych przez maszynistów przedmiotów wytwórni.

W czasie rewizji znaleziono u Garlikowskiego **kilkadziesiąt zadrukowanych biletów kolejowych, jednak nie do użytku,** ponieważ były one już wycofane z obiegu. U Gregorczyka natrafiono na 7 czystych blankietów tekturowych. Jak wykazał ekspert koszt „przywłaszczonych" biletów przez Garlikowskiego wynosił około 50 gr., zaś tekturki zabrane przez Gregorczyka naraziły koleje na straty około 2 groszy. Mimo to obaj zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem przywłaszczenia mienia państwowego. Sąd uniewinnił obu maszynistów, nie dopatrując się w ich czynie chęci zysku.

Tłum uwolnił aresztantów.

Jednym z epizodów w głośnej sprawie o zajścia przeciwżydowskie w Radziwiłłowie pow. szczuczyńskiego, która przed 3 miesiącami odbywała się przed sądem okręgowym w Łomży, był **proces 9 gospodarzy z Radziwiłłowa, oskarżonych o ucieczkę z aresztu, rozpatrywany w dniu 13 bm. przez sąd w Szczuczynie.**

W nocy z 22 na 23 marca br. policja zaaresztowała 9 miejscowych rolników, członków lub sympatyków Obozu Wielkiej Polski. Zatrzymanych osadzono w areszcie przy posterunku policyjnym. Tymczasem przed posterunkiem zaczął gromadzić się tłum, który domagał się zwolnienia aresztowanych. Następnie część tłumu udała się pod areszt, gdzie wyłamała okno wraz z framugą, kratami i deskami ściany, wzywając **osadzonych włościan do opuszczenia aresztu.** Zatrzymani wyszli i udali się bądź do domów, bądź też pozostali na rynku, przyglądając się dalszym wydarzeniom. W konsekwencji tego zajścia prokurator oskarżył uwolnionych. Sąd jednak wszystkich dziewięciu oskarżonych uniewinnił.

Burzliwy żywot króla Feisala

Nieprzeciętną indywidualnością wyróżniał się zmarły król Iraku. Ani urodzenie (był trzecim synem szeika Huseina ibn Alego z Hedżasu), ani rozwój wypadków na Wschodzie nie predestynowały młodego Feisala do tronu. **Koronę zawdzięczał tajemniczemu kapitanowi Lawrence'owi,** który skierował go na właściwe tory — przymierza z Anglją. Odtąd datuje się sława króla Feisala, który w czasie swego burzliwego żywota kolejno obejmował trzy arabskie trony.

Król Feisal pochodził z książęcej arabskiej rodziny. Po kądzieli był w 35-tem pokoleniu potomkiem wielkiego Hassana, wnuka Proroka. Po mieczu należał do rodu szeików, na który sułtani tureccy niezbyt przychylnem spoglądali okiem. Woleli też mieć Husseina pod bokiem w Stambule, aniżeli w pustyni na czele dzikich beduinów. Wraz z ojcem młody Feisal dzieciństwo swe spędził w Konstantynopolu. Uczył się tam pod opieką mułły i francuskiego wychowawcy. Wstąpił następnie do armji tureckiej i szybko dosłużył się generalskiej rangi.

W 1908 roku zupełnie niespodzianie złożono z tronu emira Mekki, Alego ibn Abdullaha, wkrótce umiera następca jego, Abd el Illa, i nagle **Hussein zostaje emirem świętych miast Mekki i Mediny.** Ojciec osadza Feisala w pustyni wśród beduinów. Młody książę wiedzie tam żywot dziki i beztroski, gdy w r. 1910 powołany został przez Turków do uśmierzenia powstania w Asirze. Pomyślne zakończenie akcji przeciw powstańcom wysunęło młodego Feisala, jako wodza. Arabowie — autonomiści wy**bierają go do młodotureckiego parlamentu** z okręgu Dżeddy. Syryjczycy i beduini powierzają młodemu szeikowi obronę swych praw.

Po wybuchu wojny europejskiej Hussein wysyła swego syna Feisala do Damaszku. Po wybadaniu nastrojów syryjskiej ludności. Feisal **osiada w Konstantynopolu.** Przygląda się tam działalności tureckich generałów, przekonanych o rychłem zwycięstwie państw środkowych, przysłuchuje się odgłosom kanonady z Gallipoli, waży wszelkie pro i contra — i długo nie może się zdecydować, na czyją przejść stronę. **Z kim mają połączyć się Arabowie?** Kto zwycięży?

W rozterce powraca Feisal do Damaszku. Gości go tam przez dłuższy czas dowódca frontu egipskiego Dżemal Pasza. Bezlitośnie tępi Dżemal wszelkie przejawy arabskiego autonomizmu. Przyglądał się terrorowi Dżemala, lecz nie mógł się zdobyć na żaden czyn. Niedość tego, gdy ojciec wzywał go do powrotu do Mekki, bo wśród beduinów nurtowały nastroje powstańcze. Feisal przybywa pod Medinę... wraz z Dżemalem i Enwerem. Coprawda, obaj paszowie ledwo uszli z życiem, umykając spiskowcom hedżaskim, a ocalenie swe zawdzięczali Feisalowi, który, nie chcąc wykraczać przeciw świętym prawom gościnności, uprzedził Turków o grożącem im niebezpieczeństwie.

Teraz (było to w r. 1916) Arabowie przystępują do czynu. **Feisal bierze udział w powstaniu,** atakuje linję kolejową, zostaje jednak pobity przez Turków. Powstańcy arabscy są niezorganizowani, źle uzbrojeni, brak im zapasów żywności. Turcy odrzucają ich do pustyni. Zdawało się, że rola Feisala skończona. W tym jednak czasie **zjawia się na półwyspie Arabskim kapitan Lawrence.** Wraz z nim pojawia się broń, żywność, organizacja. Lawrence wpływa na Feisala, aby ponownie wystąpił przeciw Turkom. To postanowienie powzięte pod wpływem Lawrence'a, było decydującem. Odtąd Feisal los swój i przyszłość związał z Anglikami. Wraz z Anglikami wkracza Feisal w roku 1918 do Syrji. **Obwołują go tam emirem Syrji.** W 1919 r. udaje się, mimo sprzeciwu Francuzów, na konferencję pokojową, jako delegat swego ojca, emira Hedżasu. Po powrocie do Syrji agituje za uznaniem francuskiego mandatu. Agitacja prowadzona była przezeń tak zręcznie, że nacjonaliści arabscy obwołują go w r. 1920 **królem Syrji.** Na żądanie generała Gouraud musiał Feisal opuścić Damaszek.

Zamieszkał wówczas we Włoszech, następnie osiadł w Londynie. Czekał, jako bezrobotny, na wdzięczność Anglików. Wkrótce nadarzyła się okazja: trzeba było „obsadzić" tereny naftowe Mossulu i **Anglicy wysłali Feisala do Iraku.** Już tam otrzymał on od Bagdadzkiej Konstytuanty tytuł **emira Iraku,** a przeprowadzony w sierpniu 1921 roku plebiscyt nadał mu **tytuł króla.**

Adwokat w ciągu dnia we Lwowie i w Warszawie na dwu rozprawach.

Niezwykłego wyczynu na tle współczesnej szybkości komunikacji dokonał znany adwokat warszawski, p. P. We wtorek o godz. 8-ej p. P. wsiadł w Warszawie do samolotu i poleciał do Lwowa. O godz. 10.30 adw. P. **był obecny w sądzie okręgowym we Lwowie** przy badaniu świadka w sprawie cywilnej. O godz. 3.50 popoł. adwokat P. wylądował na lotnisku warszawskiem, o **godz. 4.30 bronił klienta w warszawskim sądzie apelacyjnym,** zaś o 6-ej już przyjmował klientów u siebie. W ten sposób w ciągu niecałych 10-ciu godzin zdążył przebyć 800 klm., odbyć dwie sprawy, we Lwowie i w Warszawie, a jednocześnie zdążył załatwić sprawy bieżące i przyjąć wizyty interesantów.

ODJAZD DO PALESTYNY.

Donoszą z Warszawy, że we środę o g. 22 wyjechało z Warszawy 385 emigrantów i pionierów (chaluców), udających się via Constanza do Palestyny.

——oo——

NA NOWĄ PLACÓWKĘ KAPŁAŃSKĄ. Dnia 11 bm. wyjechał z Inwałdu ks. wikarjusz Marjan Stopczak na nową placówkę do Trzebini. Odjeżdżającego żegnano z wielkim smutkiem i żalem. Ks. Stopczak spełniał obowiązki kapłańskie w Inwałdzie przez lat 5. Dzięki jego zapobiegliwości powstało „Ognisko", wygodny lokal oddany do dyspozycji SMP., oraz została utworzona orkiestra dęta.

100-LETNI STARZEC SKAZANY ZA POBICIE. Przed sądem w Czeladzi, koło Sosnowca, stanął w charakterze oskarżonego 100-letni mężczyzna, T. Katolik z Psar. Starzec miał niebezpiecznie pobić Ignacego Korpaka za to, że popasał konia na jego łące. Na **pomoc starcowi przyszedł jego syn z siekierą.** Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał **krewkiego starca na 10 zł. grzywny,** jego syna Jana na 2 tygodnie aresztu.

DWA WYROKI ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO. Przed sądem okręgowym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu **Kawalcowi, oskarżonemu o obrazę narodu polskiego** i rzucanie gróźb pod adresem powstańców śląskich. Sąd skazał Kawalca za obrazę narodu polskiego **na 13 miesięcy więzienia** i za groźby pod adresem powstańców na 1 rok więzienia, łącznie na 2 lata więzienia. Również odbyła się rozprawa **przeciwko Kubikowi** ze Świętochłowic, oskarżonemu o obrazę narodu polskiego. **Kubik został skazany na 7 miesięcy więzienia.**

Z całego świata.

Protest kardynała Bertrama przeciw rozwiązaniu katolickich towarzystw robotniczych.

„Vossische Zeitung" donosi, że kardynał Bertram w piśmie do związku wschodnio-niemieckiego katolickich towarzystw robotniczych zajął stanowisko wobec ich „samowolnego" rozwiązania się. W piśmie tem kardynał Bertram pisze: „proszę powiadomić prezesów i zarządy poszczególnych towarzystw, że **episkopat ostrzega katolickie towarzystwa robotnicze przed samowolnem rozwiązywaniem się, jakie pod presją w poszczególnych miejscowościach zachodzi".**

W komentarzu „Vossische Zeitung" wyjaśnia, że chodzi tutaj o stowarzyszenia kościelne, które mają wzniosłe cele moralno-wychowawcze i których rozwiązanie **mogłoby spowodować duże straty w życiu kościelnem i gminnem i mogłoby mieć nieobliczalne skutki.**

Międzynarodowy kongres lingwistów.

Od 19 do 26 b. m. odbędzie się w Rzymie III. międzynarodowy kongres lingwistów, zorganizowany przez Stały Komitet Lingwistów, któremu przewodniczy znany przyjaciel Polski, akademik **prof. Paweł Emil Pavolini.** Komitet otrzymał dotąd **300 zgłoszeń.** Na porządku dziennym obrad kongresu znajdują się kwestje, dotyczące symbolizmu fonetycznego, wpływów „międzyjęzykowych", pochodzenia elementów morfologicznych w językach aryjsko-europejskich, pokrewieństwa pomiędzy wielkiemi grupami lingwistycznemi, oraz analogji metod lingwistyki i innych nauk.

Nawrócenie wybitnego uczonego holenderskiego.

Wielkie wrażenie wywołało w Holandji nawrócenie na katolicyzm wybitnego uczonego i pisarza holenderskiego Henryka Borela. Uczony ten poświęcił się specjalnie studjom nad językiem chińskim i narzeczami indyjskiemi. Przez dłuższy czas był profesorem języka chińskiego w Indjach holenderskich. Po powrocie do Europy napisał szereg powieści i nowel z życia Dalekiego Wschodu. Ponadto zajmował się krytyką sztuki i uchodził za wielką w tej dziedzinie powagę. Był przyjacielem Fryderyka van Eeden, który wywarł na jego psychikę znaczny wpływ, doprowadzając wreszcie do katolicyzmu. Do Kościoła katolickiego Borel przystąpił w czasie ostatniej choroby i umarł, opatrzony Św. Sakramentami, już jako katolik w Hadze w końcu sierpnia br. (KAP.)

Uroczysta audjencja pielgrzymki meksykańskiej w Watykanie.

We czwartek Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji pięćdziesięciu pielgrzymów meksykańskich, przybyłych na uroczystości jubileuszowe do Rzymu pod wodzą arcybiskupów z Guadalajara i Angelopoli. Pielgrzymi złożyli Ojcu św. w darze wizerunek Matki Boskiej z Guadalupy. Ojciec św. przemówił w serdecznych słowach do pielgrzymów a następnie udzielił zebranym i całemu ludowi meksykańskiemu swego apostolskiego błogosławieństwa. Audjencja **odbyła się w uroczystej ciszy,** albowiem Papież zgóry zastrzegł, że pragnie, by pielgrzymi powstrzymali się od jakichkolwiek owacyj.

Anglik wychłastany przez czarnych.

Przed kilku dniami administracja brytyjska w południowej Afryce została zaalarmowana wiadomością, że sąd tubylców w kraju Beczuanów wymierzył karę chłosty Anglikowi Mac Intoshowi. Wobec tego wiceadmirał Evans zarządził ekspedycję karną, przy udziale 200 uzbrojonych marynarzy, zaopatrzonych w armaty polowe. Ekspedycja jednak spaliła całkowicie na panewce, gdyż przywódca Beczuanów, Czekedy przedstawił materjał obciążający wychłostanego Anglika. Przewód sądowy, przeprowadzony na miejscu przy udziale 15 tysięcy tubylców **stwierdził winę Mac Intosha** a zarazem ujawnił, że Czekedy kilkakrotnie protestował wobec administracji brytyjskiej z powodu brutalnego zachowania się Anglika względem tubylców. **Sąd postanowił wydalić Mac Intosha z terytorjum tubylców a naczelnika Beczuanów Czezedyego usunąć ze stanowiska i zesłać na deportację.**

HOFER POZBAWIONY PRAW.

Donoszą z Wiednia, że zbiegły z więzienia w Innsbrucku przywódca hitlerowców tyrolskich Hofer, oraz podpułkownik w stanie spoczynku von Luetzow i trzech dalszych wybitniejszych hitlerowców, którzy zbiegli do Niemiec, skąd prowadzą kampanję antyaustrjacką, pozbawieni zostali praw obywatelskich w Austrji.

——oo——

ZMIANA W CEREMONJALE PRYWATNYCH AUDJENCYJ PAPIESKICH. Ze względu na zbyt wielki napływ pielgrzymów Ojciec św. postanowił usunąć z ceremonjału audjencyj prywatnych zwyczaj całowania ręki papieskiej. (KAP.)

DRAMATYCZNY LOT. Lotnik angielski Staniland, który dokonywał prób nowego typu samolotu bojowego w Middlesex w Anglji, stracił na wysokości 3.200 metrów panowanie nad maszyną i musiał ratować się skacząc przy pomocy spadochronu. Z powodu wadliwego działania spadochronu, lotnik nie mógł go otworzyć i **przeszło 2.000 metrów leciał z zamkniętym spadochronem.** Dopiero po rozpaczliwych wysiłkach zdołał otworzyć spadochron i szczęśliwie opuścić się na ziemię.

O ZUŻYTKOWANIE ENERGJI TERMICZNEJ OCEANÓW. Słynny uczony i wynalazca francuski, Georges Claude, przybył do Dunkierki, celem poczynienia przygotowań do ekspedycji naukowej, mającej na celu **sprawdzenie możliwości zużytkowania energji termicznej oceanów.** W wywiadzie, udzielonym tut. dziennikom, uczony przedstawił zasady swego wynalazku, stosującego różnicę temperatur na różnych głębokościach morza do produkcji lodu, którego cena jest niższa od cen rynkowych o 20%. **Doświadczenia te odbędą się w okolicach Kuby,** dokąd Claude uda się na specjalnie urządzonym statku „Tunis".

Literatura.

Czytanka dla młodych „sanatorów“.

W ostatnim numerze „Kuźni Młodych“, czasopiśmie dla młodzieży szkolnej, wydawanem przez sanacyjną „Straż Przednią”, znajdujemy osobliwy wiersz, ze względu na formę i treść. Autor A. Czyżewski w wierszu „Mobilizacja“ m. in. pisze:

I nagle BE-BE-BE, w powietrzu straszny
warkot
i gęsty dym i strasznie źli burżuje,
ręce nam kwitną w skrzydła i obłąkany
charkot,
a tu... policja szarżuje!!!
a tam... Jolanta Ordonka
na banjo tango brzdąka
o hańbie Mortimeru
psiakrew, cholera!!”

W czasie, gdy się usuwa ze szkół lekturę zdrową, jak „Przewodnik Katolicki“, równocześnie karmi się młodzież takimi oto wierszami.

Wole jako choroba społeczna.

Z wykładu inauguracyjnego Kongresu Lekarzy i Przyrodników.

Na inauguracyjnym wykładzie IV. Zjazdu Związku Lekarzy Słowiańskich, mówili na temat wola p. min. Chodźko i prof. Ciechanowski.

Wole, czyli zgrubienie szyi, a ściślej mówiąc schorzenie gruczołu tarczowego, występuje masowo (endemicznie) lub też pojedynczo. Obserwacje wykazały, że schorzenie to występuje najczęściej w strefach górskich i podgórskich, rzadziej w okolicach nizinnych. Endemja wola w okolicach górskich sięga 80 procent. — Choroba ta występować może w różnych postaciach. Objawami wola poza zgrubieniem szyi mogą być duszność — skutkiem ucisku na drogi oddechowe — matołectwo, obrzęk śluzowy tkanek i inne. Przyczyny powstania wola dotąd nie wyjaśniono, to też są różne teorje, które głoszą, że wole powstało skutkiem braku pewnego składnika w wodzie do picia, inna teorja — że powstaje skutkiem złego odżywiania (awitaminozy) — i t. d. Żadna z tych teoryj nie rozwiązuje zupełnie sprawy.

Przełomowym okresem w walce z wolem było wykrycie jodu i zastosowanie tego pierwiastka w leczeniu. To też w walce z wolem zastosowano preparat jodu np. domieszka minimalnej ilości jodu do soli chroni przed endemją wola, a procent zachorzeń spada z 90 do 30 i mniej.

Schorzenie to występuje częściej u kobiet niż u mężczyzn, największy stopień nasilenia przypada na okres dojrzewania płciowego, wraca znowu w wieku starczym. Często wole występuje u noworodków (Szwajcarja), podawanie w takich wypadkach matkom preparatów jodu chroni przed zachorzeniem.

Wole na ziemiach polskich szczególnie szerzy się w województwach południowych, a z tych znowu więcej w zachodnich. Największy procent zachorzeń wola przypada na okolice Krakowa (do 17 proc.), dalej województwo lwowskie do 9 proc., śląskie 6.8 proc. Chcąc wytworzyć sobie pojęcie o częstości wola, można przytoczyć badania, dokonane przez M. S. Wojsk. w czasie poboru rekruta, które wykazują, że liczba wypadków u młodzieży w okresie poborowym sięga 10 tysięcy.

Z tych kilku uwag wypływa wniosek, że wole należy uważać za chorobę społeczną, może na równi z gruźlicą, to też pod egidą departamentu zdrowia zaprowadza się w okolicach, nawiedzonych przez wole, sól jodowaną, badanie wody na zawartość jodu i tym podobne środki zapobiegawczo-lecznicze.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Czy macie klucz od swej ulicy?..

Ulice, które zamyka się na klucz. — Kontrasty praskich ulic. — Szklana kawiarnia. — Od mroków średniowiecza do jasności naszej doby.

(Korespondencja własna).

Praga, dnia 13 września.

Nietylko turyści zwiedzający stary gród nadweltawski, stolicę Czechosłowacji, objeżdżający samochodem miasto i starający się wniknąć w duszę wiekowego miasta, ale i sami obywatele Pragi, którzy pogrążeni w swych troskach obojętnie przechodzą około starych zabytków praskich i osobliwości zapewne z niedowierzaniem przyjmą powyższe pytanie: „Czy macie klucz od swej ulicy?”.

A przecież pytanie to nie jest tak bezpodstawne.

Tak jest, **w Pradze, na Starem Mieście, zachowały się ulice i wąskie, zygzakowate uliczki, których oba ujścia posiadają bramy zamykające się na klucz.** O godzinie dziesiątej w nocy masywne lub żelazne wrota zamykają się i, jeżeli mieszkaniec tej części Pragi, która tyle przeżyła w ciągu setek lat swego istnienia, o tej porze wraca do domu, nie obejdzie się bez klucza od bramy, lub pomocy stróża, który wejścia od ulicy pilnuje.

Takie wrota spotkać można u wejścia do Ulicy Złotej i Ulicy Hawlasa na Starem Mieście. Dniem bramy ulic otwarte są naoścież uważy je tylko baczny turysta, ale w nocy każdy pomyślałby, że jest to brama starej kamienicy; nikt nie przypuszczałby, że za bramą tą ciągnie się ulica, prawdziwa ulica a żadne przejście przez podwórze czy połączenie pomiędzy wielkiemi ulicami. Są to uliczki nakreślone na mapie Pragi, domy są regularnie numerowane.

Uliczki to czarujące, malownicze, poetyczne, pełne oryginalności. Zakręty starej Pragi prowadzą pomiędzy staremi kamienicami pokrytemi mchem wieków. Przejścia to się zwężają, to znów rozszerzają, miejscami tworzą niby tunele z masywnem sklepieniem, miejscami zaś prowadzą około miniaturowych ogródków, których całą zieleń tworzą trzy drzewa i pięć metrów kwadratowych trawnika.

Tu człowiek żyje jak w średniowieczu. Nie słychać zgiełku wielkiego miasta, nie słychać syren samochodów i dzwonków tramwajowych.

Kontrasty w Pradze są nadzwyczajne, zdumiewające.

Z miejsc, które dotąd utrzymały swój stary wygląd z czasów średniowiecza przechodzimy na ruchliwe ulice, arterje miasta nowoczesnego z domami siedmiopiętrowemi sterczącemi niby skrzynie z kamienia, żelaza i szkła. Praga w swej całości może być doskonałym objektem studjów architektonicznych, kryją się tu bowiem dzieła sztuki architektonicznej całej prawie tysiąclecia.

Od ulic zabudowanych staremi domami, pamiętającemi Karola IV zaledwie kilka kroków dzieli nas od **pięknych nowoczesnych dzielnic,** pełnych okien wystawowych i ruchliwych ulic, które na noc zamykane są na klucz przedostajemy się na szerokie bulwary kipiące życiem we dnie i w nocy.

Tu życie inne niż w ciemnych uliczkach starego miasta. I ludzie zdają się być inni. Szalony ruch samochodów, autobusów, tramwajów, zgiełk, prądy ludzi, to wszystko mówi o tempie życia współczesnego.

Tu w nowych dzielnicach Pragi, gdzie panuje zgiełk nie do opisania, przejawiają się wszelkie wydarzenia światowe. Nie mniej jednak i te dzielnice pełne są oryginalności, tak jak pełna oryginalności jest cała Praga.

Popatrzmy tylko na kiosk praskiego sprzedawcy gazet. Ileż najrozmaitszych pism, dzienników wszystkich kierunków politycznych i języków. Jak w zwierciadle odbija się tu duch współczesnej Pragi. U sprzedawcy gazet na ulicy znajdziecie pisma francuskie, niemieckie, angielskie, rosyjskie, polskie, rumuńskie, jugosłowiańskie, włoskie. Nie brak nawet żargonowych.

Takie same kontrasty jak w kioskach gazetowych odzwierciadlających kontrasty zapatrywań widzimy kontrasty w architektonice. Jakaż odległość jest pomiędzy staremi budowlami otaczającemi n. p. Rynek Staromiejski a nowym gmachem **„szklanej kawiarni”** która w tych dniach właśnie otwarta została na Placu Św. Wacława. W nowym tym domu, w tym „dernier cri” praskiej architektury niemal nie zauważacie materjału budowlanego. Nie widzicie ani ścian, ani słupów na których budowa spoczywa. Cały dom przedstawia wysoko pnące się szkło, osadzone w cienkich stalowych ramach. A wieczorem jest to wspaniała sześciopiętrowa latarnia, błyszcząca wszystkiemi barwami tęczy. Tak wygląda nowa kawiarnia „Julisz“.

Tak samo kontrastuje z starą Pragą nowy, praski drapacz chmur, jedenastopiętrowy gmach Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, którego budowa właśnie jest na ukończeniu. Jego jasny masyw z setkami okien nadaje stolicy czechosłowackiego państwa nowego wyglądu. Potężny ten gmach widziany jest ze wszystkich wzgórzy, na których wybudowana jest Praga.

Nowa architektura Pragi zamieniła to miasto w „nowoczesną metropolję” nadzwyczaj ciekawą jak dla miłośników zabytków starej architektoniki tak i dla wielbicieli wszelkiego „ultra-nowoczesnego”...

Od mroków średniowiecza, od uliczek dawnej przeszłości, zamykanych na klucz do szklanych i żelazobetonowych pałaców współczesności dzieli nas w Pradze zaledwie kilkaset kroków...

K. B.

Kino.

Statystyka filmów zagranicznych sprowadzonych do Polski za II kwartał 1933

Według danych Centralnego Biura Filmowego przy Min. Spraw Wewn., przywieziono z zagranicy w II. kwartale 1933 r. — 318 filmów, ogólnej długości 314.275 mtr. Z tej liczby z Ameryki przywieziono 286 filmów, z Anglji 7 filmów, z Czechosłowacji 2 filmy, z Francji 8 filmów, z Niemiec 11 filmów, z Sowietów 3 filmy, z Italji 1 film. Ocenzurowano i dozwolono do wyświetlania publicznego 21 filmów niemych i 116 dźwiękowych, przyczem w stosunku do pochodzenia filmów podział był następujący: Ameryka 15 niemych i 104 dźwiękowe. Anglja 5 dźwiękowych, Czechosłowacja 2 dźwiękowe. Francja 1 niemy i 3 dźwiękowe. Niemcy 4 nieme i 1 dźwiękowy. Sowiety 1 dźwiękowy. Italja 1 niemy.

Pracownia filmowa w pociągu.

W Sowietach uruchomiono pociąg, służący jako pracownia filmowa. Pociąg ten, złożony z trzech wagonów, krąży na południu Rosji, zatrzymuje się w kołchozach i sowchozach, aby robić zdjęcia fotograficzne i filmowe, utrwalające sposób życia, obyczaje, jak również ulepszone metody wydajnej pracy. Są to jakgdyby wyprawy kontrolne, notujące na taśmie filmowej wszelkie dobre i złe strony organizacji kołchozów i sowchozów, nie pomijając nawet takich szczegółów, jak złą opiekę nad bydłem, niehigjeniczne budynki szkolne i t. p. Jednocześnie pociąg-kino zajmuje się realizacją filmów, w których chłopi grają sceny z ich codziennego życia. Tematy są opracowane przez reżysera w porozumieniu z aktorami-amatorami.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Sport.

Przed niedzielnym meczem Polska — Węgry.

W niedzielę, 17 bm. w Królewskiej Hucie odbędzie się czwarte zkolei spotkanie lekkoatletyczne między reprezentacjami **Polski i Węgier.** Program zawodów start zawodników w poszczególnych konkurencjach przedstawia się następująco: 400 mtr. płotki: Nagy i Kovacs (Węgry). Kostrzewski i Maszewski; kula: Daranyi i Csanyi, Heljasz i Siedlecki. 1500 mtr.: Szabo i Sarvari. Kucharski i Lesicki; 100 mtr. Forgacs i Pajza. Sikorski i Trojanowski; 400 mtr.: Szaba i Barsi. Bieniakowski i Maszewski; Skok wdal; Balogh i Koltai. Sikorski, Nowak; 110 m. płotki: — Kovacs i Jawor. Nowosielski i Zaborzyński: Oszczep: Warszegyi i Takach, Turczyk i Luckhaus: 5 klm.: Kelen i Simon. Fiałka i Puchalski: Skok wzwyż: Bodossy i Kesmarky. Pławczyk i Niemiec: Dysk: Remesz i Donogan. Heljasz i Siedlecki: 800 mtr.: Sarwari i Ignacz, Kuźmicki i Kostrzewski. Sztafeta 4x200 mtr.: Węgry — Forgacs — Nagy — Kovacs — Pajza. Polska: Sikorski — Trojanowski II — Czysz — Biniakowski.

HOKEIŚCI KANADY I ST. ZJEDN. W EUROPIE.

Już w listopadzie b. r. przybywają do Europy reprezentacyjne drużyny hokeja lodowego **Kanady** (Ottava Shamrocks) i **Stanów Zjednoczonych.** Obie drużyny rozegrają szereg spotkań w różnych stolicach Europy, poczem wezmą udział w turnieju o mistrzostwo świata, jaki się odbędzie w Medjolanie.

BOKSERZY POLSCY WE FRANCJI

W tych dniach odbył się w Paryżu turniej bokserski wybitniejszych zawodowców francuskich, w którym startowali dwaj polscy pięściarze na emigracji, o nieznanych dotąd w kraju nazwiskach. Joe Zmudski, podany przez dziennik paryski „L'Auto“ jako Polak, startował w meczu 10-rundowym przeciwko Geo Mankes w wadze średniej i przegrał nieznacznie na punkty. Polak był lżejszy od przeciwnika o jedną kategorję wagi i mimo porażki zyskał sobie uznanie.

W tej samej wadze, również w meczu 10-rundowym po 2 min. walczył inny Polak, Warzecki, który zremisował z Dillainem.

——oo——

KOSZYKARZE KRAKOWSCY POKONALI LWÓW. Międzymiastowe spotkanie w koszykówce panów **Kraków (YMCA)** — Lwów zakończyło się **zwycięstwem zespołu krakowskiego w stosunku 51:13.**

Rzeczy ciekawe

Spadek liczby urodzeń w Europie.

Panuje powszechnie przekonanie, że ludność niektórych państw europejskich, a zwłaszcza Niemiec i Włoch, stale wzrasta. Jak wykazują ostatnie dane statystyczne, jest to mylna opinja.

Szczególnie charakterystyczne są cyfry, dotyczące Włoch. Do wybuchu wojny światowej liczba urodzeń wynosiła we Włoszech 34 na 1000 osób; **po wojnie w r. 1920 cyfra ta wynosiła już 31, i od tego czasu stale się zmniejsza.** Wyliczyć wystarczy tylko ważniejsze etapy: w r. 1924 cyfra urodzeń wynosiła 29; w 1927 r. — 27, w 1930 r. — 25, w 1931 — 24. Spadek jest ciągły, mimo propagandy wzrostu urodzeń, jaką od dłuższego czasu prowadzi Mussolini.

To samo da się zaobserwować w Niemczech, gdzie stan równowagi nastąpi przypuszczalnie w 1945 r. Do tej pory na wzrost liczby urodzeń, albo w każdym razie na zahamowanie jej spadku, wpłynąć może jedynie ogólny rozwój higjeny, która zmniejszyłaby śmiertelność. W Anglji, w której obliczenia statystyczne ludności dokonywane są co 10 lat, liczba urodzeń zmniejsza się stale. Między r. 1901 i 1911 przyrost ludności wynosił 3.5 miljonów, między 1921 i 1931 r. — 2 miljony.

Jedyne kraje, które wykazują przyrost liczby narodzin — to **Rosja i Japonja.**

T. J.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 16: św. Korneljusza i Cyprjana,
Niedziela 17: M. B. Bolesnej,
Niedziela 17: wschód słońca o godz. 5.37, zachód o godz. 18.11.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezb. 1 litr 0.18—0.20, śmietanka kwaśna 1—1.20, słodka 0.50—0.60, ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80, masło deser. 3—3.20, zwyczajne 2.30—2.40, jaja świeże 1 szt. 0.07—0.08, karp żywy 1 kg. 1.60—1.90, lin 1.50—2. szczupak 3.50—4, świnka 2.50—3, wiślane drobne i średnie 1.20—1.80, kurczęta para 2—3.50, kury szt. 2.50—4, kaczki 3—3.50, gęsi 4—5.50 jabłka komp. 1 kg. 0.30—0.50, stołowe 0.60—0.80, gruszki komp. 0.30—0.50, deserowe 0.60—1, śliwki zwyczajne 0.40—0.50, węgierki 0.90—1, ziemniaki 0.07—0.08. buraki ćw. 0.07—0.10, marchew 0.08—0.10, pietruszka 0.10—0.12. seler 0.14—0.16.

SMUTNY EPILOG BÓJKI. Policja zatrzymała K. Laniewicza, lat 20, montera (Zielna 33) za awantury i pobicie Eug. Szostaka, któremu w czasie bójki zadał ranę ciętą na głowie. Szostaka zaopatrzyło pogotowie ratunkowe. Bójka wydarzyła się onegdaj wieczorem na Al. Krasińskiego.

PIJAK WYTRZEŹWIAŁ DOPIERO W ARESZCIE. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy do L. Popowicza, który z powodu zupełnego opilstwa leżał bezprzytomny na ulicy. Lekarz po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go w aresztach policyjnych do czasu wytrzeźwienia.

OKRADZIONO MIESZKANIE W BIAŁY DZIEŃ. P. W. Dziukiewiczowa, zam. Plac Kolejowy 2. zgłosiła, że dnia 14 bm. około godz. 14-stej w czasie jej nieobecności skradziono jej z mieszkania biżuterję wart. 100 zł.

TAKŻE BIELIZNA ZE STRYCHU GINIE. P. Wanda Wilkowa (ul. Wybickiego 9) zgłosiła, że w ub. czwartek wieczorem skradziono jej ze strychu bieliznę wart. około 200 złotych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZEBRANIE ZAPOZNAWCZE uczestników I Zjazdu Słowiańskich, Komunalnych Kas Oszczędności w Krakowie odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 21-szej w Starym Teatrze.

—§—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota:: „Książę Niezłomny“.
Niedziela: „Uciekła mi przepióreczka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Adjutant jego wysokości (Vlasta Burian).

ŚWIT: „Donovan“ (Jackie Cooper).

APOLLO: „Królewski kochanek“ (Claudette Colbert).

SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia“.

UCIECHA. „Madame Butterfly“ (Sylvia Sidney) oraz występ orkiestry.

ATLANTIC: „Siostra Angielika“ (Zonna Marville); film czeski.

ADRJA: „Romeo i Julja“ z Dymszą — oraz „Maleńka z Montparnasse“.

PROMIEŃ: „10% dla mnie“ (w roli głównej Pola Mankiewiczówna i Kazimierz Krukowski). „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej“.

SŁOŃCE: „Czemp“ (Jackie Cooper).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11 do 15 bm. film pt. „24 godziny“. W rolach głównych: Clive Brook, Miriam Hopkins, Kay Francis.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t.: „Błękitna Rapsodja“. W rolach głównych Janet Gaynor i Charles Farrel. Ponadto dodatek i komedja.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 17 b. m. o godz. 10-tej grać będzie orkiestra I. Baonu Mostów Kolejowych.

Kursy języka włoskiego

urządza Tow. im. Dantego w Krakowie.

Towarzystwo polsko-włoskie im. Dante Alighieri otwiera swój lokal przy ul. św. Krzyża 5 II. p. w sobotę 16 bm. Działalność Towarzystwa im. Dante Alighieri rozpada się na kilka działów. Z bibljoteki nader bogato zaopatrzonej w najnowszą literaturę beletrystyczną włoską, jakoteż z czytelni dzienników i czasopism mogą korzystać członkowie w soboty i środy od godz. 6—8. W roku 1933/34 Tow. im. Dante Alighieri organizuje w godzinach wieczornych **bezpłatne** kursy języka włoskiego. Kierownictwo kursów objęła p. Dr. Nelly Nucci docent U. J. P. Dr. Nucci poprowadzi również kurs wyższy dla zaawansowanych (lektura i konwersacja 2 godz. tygodn.) oraz specjalny kurs kultury włoskiej (1 godz. tygodn.). Kurs niższy dla początkujących prowadzi p. Dr. Krystyna Paully (2 godz. tygodn.). Kursy są bezpłatne i dostępne dla wszystkich jedynie za jednorazowem uiszczeniem kwoty 10 zł. jako wpisowego na kurs, z czem połączone jest korzystanie z bibljoteki i czytelni. Każdy zapisany na jeden z kursów uczęszczać może na drugi dowolnie wybrany bezpłatnie. Zgłoszenia i informacje: począwszy od 16 bm. do 8 października w soboty i środy od 6—8.



Mac Donald gratuluje Nuvolariemu
włoskiemu automobiliście, który zdobył w tych dniach w Anglji mistrzostwo na międzynarodowych wyścigach.

U wrót teatru Słowackiego.

(Przed nowym sezonem).

Zbliża się inauguracja nowego sezonu w teatrze im. Słowackiego. Jak co roku, tak i obecnie ogólne zainteresowanie budzi kwestja zespołu artystycznego — jakich aktorów Kraków traci, a jakich pozyskuje? Otóż dziś już można zapewnić publiczność, że zostaje na scenie naszej cały zespół zeszłoroczny — z jednym wyjątkiem. Pożegnał Kraków świetny komik, p. **Józef Leliwa**, który zaangażował się do teatru lwowskiego. Któż go zastąpi? Krążą zapewnienia, że w nadchodzącym sezonie wystąpią w komedjach: pp. **L. Solski, St. Jaracz i Junosza Stępowski**. Zastępstwo więcej jak godne. Może wypaść tylko na korzyść teatru krakowskiego — pod jednym warunkiem: jeśli uda się dyrekcji tę ideę zrealizować. Jak słychać — występy Solskiego mają trwać dłuższy czas.

Grono artystek teatru krakowskiego powiększa pani **Krystyna Ankwiczówna**, która wystąpi w inauguracyjny wieczór. jako Amelja w „Mazepie“ Słowackiego. I znowu otwiera się szereg występów gościnnych. Od połowy października będzie tu grać p. H. **Ordonówna**. Widzieliśmy ją już w roli Violi w „Wieczorze Trzech Króli“ — w tym sezonie ujrzymy ją jako „Psyche w „Erosie i Psyce“ Żuławskiego, oraz w jakichś dwóch sztukach współczesnych. Występy p. H. Ordonównej — znanej estradowej pieśniarki — w dramacie będą trwać do końca grudnia — będą teatralną sensacją. — Przypomną się też Krakowowi: pp. **Jadwiga Smosarska** — gwiazda polskiego Ekranu i **Irena Eichlerówna**, oraz pani **Gorczyńska**. Prócz tego ujrzymy w niektórych sztukach talenty aktorskie w charakterze t. zw. „sił dogrywających“ — oby tylko próby ich występów były szczęśliwe...

Zaznaczyć należy, że liczebna większość artystów naszej sceny — to talenty młode. Patrzymy na ich rozwój i znamy je doskonale. Obecnie już są one dojrzalsze — o jeden rok. O tyle słuszne wydadzą się nam dalej dziś idące wobec artystów wymagania publiczności i jej surowszy krytycyzm...

Opuszczają w tych dniach teatr krakowski dekorator **Mieczysław Różański** i sekretarz **Stefan Kordowski**, który idzie na stanowisko administratora do Teatru Polskiego w Warszawie.

—oo—

Urzędnik Magistratu m. Tarnowa — defraudantem

SPRZENIEWIERZYŁ PRZESZŁO 20.000 ZŁOTYCH, KTÓRE ROZTRWONIŁ NA HULANKI. SKAZANO GO NA 3 LATA WIĘZIENIA.

Stanisław **Olszowy** (lat 38). urzędnik Magistratu tarnowskiego, spisywał się zrazu wzorowo, pełniąc funkcję kasjera i zajmując się ustalaniem listy płac robotników komunalnych.

Po pewnym jednak czasie przełożeni Olszowego zauważyli poważną zmianę na gorsze w zachowaniu się urzędnika. Mimo bowiem swej niskiej pensji zaczął Olszowy bawić się w nocnych lokalach rozrywkowych Tarnowa i innych większych miast okolicznych. trwoniąc znaczne sumy na hulanki. Po dłuższej obserwacji i przeprowadzonej rewizji ksiąg stwierdzono, że Olszowy **zdefraudował 22.500 złotych**. Aresztowano go natychmiast i osadzono go w więzieniu śledczem. Na rozprawie w tarnowskim Sądzie Okręgowym osk. Olszowy skazany został na 3 lata więzienia. Od wyroku tego wniósł skazany apelację.

W międzyczasie Olszowy zaczął zdradzać **objawy choroby umysłowej**; powołani lekarze stwierdzili jednak, że jest on zdrów i że symulował chorobę.

Wczoraj odbyła się rozprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym. Trybunał zatwierdził wyrok I instancji.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. **Potempa**, wotowali pp. **Jek i Podobiński**, oskarżał prokurator **Müller**.

—§—

Zuchwała kradzież mieszkaniowa.

Nieznani sprawcy zakradli się w ub. czwartek między godz. 6 a 8 wieczorem do mieszkania kupca, S. Wolfa, zamieszkałego przy ul. św. Gertrudy 29, i skradli kwotę 120 złotych, 20 dol. amer., biżuterję, garderobę. kasetkę żelazną z większą ilością starych monet srebrnych. łącznej wart. około 1.400 złotych. Dochodzenia w toku.

Z sali sądowej.

Sensacyjna rozprawa przeciw radcy miejskiemu

rozpocznie się niebawem w krak. Sądzie grodzkim karnym.

Na dzień 22 września b. r. zapowiedziana jest sensacyjna rozprawa przeciw Abrahamowi **Kalmanowi** false Karolowi Kazimierzowi **Broczynerowi**, radcy m. Krakowa i prezesowi Pow. Koła Rezerwistów w Krakowie. Rozprawa odbędzie się w Sądzie grodzkim karnym w Podgórzu p. Broczyner stanie narazie jako oskarżony o niebezpieczne pogróżki. Sprawa jest o tyle sensacyjna. że szereg osób. poszkodowanych przez p. Broczynera. wystąpi w najbliższym czasie przeciw niemu na drogę sądową.

Śmierć na kupie kamieni.

Pobór do wojska staje się dla młodzieży wiejskiej okazją do wypitki i... wybitki. Żywy antagonizm powstał między Stan. **Wołowcem** i Wład. **Stantą**, mieszkańcami Ciechawic k. Krakowa. Nazajutrz po poborze Wołowiec jechał drogą na rowerze, gdy wtem zastąpił mu drogę Stanta i uderzeniem kija zwalił swego przeciwnika z roweru. Dokonawszy tego czynu sprawca zbiegł i zaczął tułać się po okolicy. Ciężko rannemu Wołowcowi, leżącemu samotnie na kupie kamieni. śmierć zaczęła zaglądać w oczy. Gdy przechodni znaleźli pobitego i przewieźli do szpitala św. Łazarza w Krakowie było już zapóźno. Wołowiec zmarł w szpitalu od odniesionych ran.

Tymczasem tułającemu się sprawcy nieszczęścia dostał się do rąk — jak zeznał — egzemplarz „7 groszy“ i stąd dowiedział się, że ofiara pobicia zmarła w szpitalu.

Wczoraj stanął zabójca przez tut. Sądem Okręgowym i na rozprawie wymierzono mu karę 2 lat więzienia. — Sąd w składzie: dr. **Janicki**, dr. **Pilarski**, dr. **Restorf**; oskarżał prokurator **Panek**.

7 i pół roku więzienia.

Zawodowy złodziej Bol. **Krzemień** grasował na terenie całej Rzplitej i wyrokami różnych sądów skazany został na rozmaite kary. Ostatnio Sąd Okręgowy w. Bydgoszczy skazał go za kradzież na 5 lat więzienia, a sąd krakowski ukarał go 4 i pół letniem więzieniem. Wczoraj w krak. Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa o łączny wymiar kary. Osk. Krzemienia skazano ogółem na 7 i pół roku. — Trybunał w składzie: dr. **Janicki**, dr. **Pilarski**, dr. **Restorf**, oskarżał prok. **Panek**.

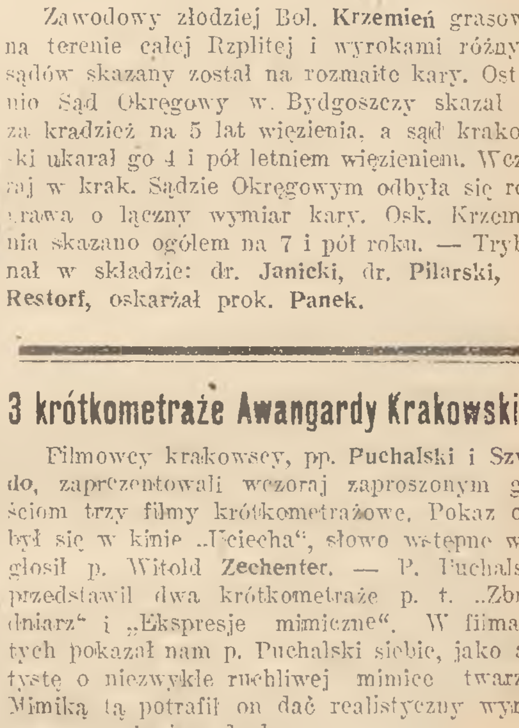
3 krótkometraże Awangardy Krakowskiej

Filmowcy krakowscy, pp. **Puchalski i Szwedo**, zaprezentowali wczoraj zaproszonym gościom trzy filmy krótkometrażowe. Pokaz odbył się w kinie „Uciecha“, słowo wstępne wygłosił p. Witold **Zechenter**. — P. Puchalski przedstawił dwa krótkometraże p. t. „Zbrodniarz“ i „Ekspresje mimiczne“. W filmach tych pokazał nam p. Puchalski siebie, jako artystę o niezwykle ruchliwej mimice twarzy. Mimiką tą potrafił on dać realistyczny wyraz swym przeżyciom duchowym.

P. Szwedo w miłym obrazie p. t. „Jej list“ pokazał nam Kraków. uchwycony z oryginalnej strony. Artystyczne zdjęcia miasta pozwalają przypuszczać, że p. Szwedo skomponowałby wzorowy film propagandowy Krakowa.

Wysiłek krakowskiej Awangardy Filmowej należy powitać z uznaniem. **n.**

Dymisja japońskiego ministra spraw zagr.



Minister Usida podał się w tych dniach do dymisji rzekomo z powodu nadwątlonego zdrowia. Usida był zwolennikiem bezwzględnej polityki ekspanzyjnej. która doprowadziła do wojny z Chinami. obsadzenia Mandżurji i wywołała konflikt z Ligą Narodów.

Życie gospodarcze.

110 tys. osób przewiozły pociągi popularne

w 2-gim kwartale b. r.

Przewóz podróżnych w II. kwartale b. r. (91 dni) wyniósł ogółem 25.452.132 podróżnych i w porównaniu z II. kwartałem ub. roku zmniejszył się o 13.6%.

Celem wzmożenia ruchu pasażerskiego uruchomiono pociągi wycieczkowe t. zw. „popularne“, oraz wycieczkowe krajoznawcze i okolicznościowe. Takich pociągów, uruchomionych przez wszystkie dyrekcje, było w kwietniu 17; przewieziono w nich 7.792 podróżnych, w maju — 48 pociągów, które przewiozły 37.518 podróżnych, a w czerwcu 86 pociągów, które przewiozły 65.906 podróżnych.

Regularność biegu pociągów pasażerskich dalekobieżnych w okresie sprawozdawczym wahała się od 86% do 97%.

Towarów przewieziono w porównaniu z II. kwartałem ub. roku, mniej o 8.1%.

SPADEK KONSUMCJI PIWA W POLSCE.

W sierpniu browary polskie sprzedały ogółem 119 tys. hektolitrów piwa wobec 137 tys. w lipcu r. b. a 162 tys. hl. w sierpniu 1932 r. Spadek konsumcji w stosunku do sierpnia ub. roku wynosi więc 44 tys. hl. czyli **27 proc.**

W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. sprzedano ogółem 739 tys. hl. piwa wobec 1.011 tys. hl. w odpowiednim okresie 1932 r.

Giełda krakowska.

Kraków 15 września. (PAT.). Giełda bez obrotów. Poza giełdą waluty: Dolar 6.04—6.10 — Londyn 28.20—28.50 — Szwajcarja 173—173.25 — Berlin 212—213.25.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 września. **Dewizy:** Belgja 124.75. 125.18, 124.44; Holandja 360.75, 361.65. 359,85; Londyn 28.30. 28.45, 28.15; Nowy Jork 6.09. 6.13, 6.05; Nowy Jork telegraficznie 6.10 6.14, 6.06; Paryż 35.00. 35.09, 34.91; Szwajcarja 173.18, 173,61. 172.75; Włochy 47.12. 47.35. 46.89; Berlin 213.45. — Tendencja przeważnie słabsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 81 — Lilpop 11.10—11. — Tendencja słabsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 104.50 — 5% konwersyjna 51.50—52 — 6% dolarowa 60.75 — 4% dolarowa 48.25—48.50 — 7% stabilizacyjna 51.75—52.38 drobne i 54.50 setki — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 6.08—6.10.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 59.50 — dillonowska 71.50 — stabilizacyjna 74 3/8 — **warszawska** 45 — śląska 47.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 września. Paryż 20.20 i pół: Londyn 16.34; Nowy Jork 3.50; Belgja 72; Włochy 27.17; Hiszpanja 43.15; Holandja 208.20; Berlin 123.30; Wiedeń 72.64 — noty 57.25; Sztokholm 84.25; Oslo 82; Kopenhaga 73; Praga 15.30; **Warszawa 57.80**; Białogród 7; Ateny 2.93; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.25; Japonja 97.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie ustalono w piątek 15 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 22.50—23; biała stand. 22.25—22.50; targowa stand. 21.75—22; żyto dworskie stand. 14.75—15; targowe stand. 14.50—14.75; owies dworski stand. 11.50—12; targowy stand. 10.75—11; jęczmień browarniany stand. 18—19; na krupy stand. dworski 15.50—16; targowy 15—15.50; groch Wiktorja poznański 25—28; zwykły jadalny 23 do 25; siano słodkie 6—7; średnie 4.50—5; koniczyna pastewna 6.50—7.50; słoma długa 3.75—4.25; mierzwa luzem 3.50—3.75; rzepak zimowy z workiem nowy 35—36; rzepik czyszczony słodki 40—42; mak niebieski z workiem 66—70; szary z workiem 62—65; kminek krajowy czyszczony 140—145; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 43—44; grysikowa 40—41; 45% 40—41; 60% poznańska 35—36; mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65% 26—26.25; II. gat. sitkowa 15.50—16; razowa 21.50—22; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 26—26.25; graham pszenny 30—31; otręby żytnie 7—7.25; pszenne 7.25—7.50; mąka czerwona z workiem 10—11; pęcak fabryczny z workiem 26—27; chłopski bez worka 23—24; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26.50—27.50; chłopska bez worka 23—24; kasza tatarczana cała 40—41; łamana 37—39 zł

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Pakt włosko-sowiecki





o nieagresji został onegdaj podpisany w Rzymie. Na górnem zdjęciu Mussolini, na dolnem sowiecki poseł Potemkin podpisują ten pakt w Palazzo Venezia w Rzymie. Pakt włosko-sowiecki jest ósmym z rzędu paktem, zawartym w tym roku przez Sowiety.

Jak usprawnić koleje?

Przed zjazdem inżynierów kolejowych w Warszawie.

16 września rozpocznie się w Warszawie trzydniowy zjazd polskich inżynierów kolejowych, na którem poruszone zostaną zagadnienia pierwszorzędnej doniosłości.

Dla skomercjalizowania ustroju kolei — zgodnie z opinją mgr. **A. Dobieckiego**, będącego jednym z głównych referentów zjazdu — należy przedewszystkiem **oddzielić nadzór nad kolejami od zarządu kolejami.** Przy obecnym bowiem systemie fuzji tych dwu funkcyj w jednym i tym samym urzędzie kolej zatraca swój charakter przedsiębiorstwa, stając się urzędem przewozowym na wzór innych urzędów

Zdaniem inż. **A. Tuza**, który wygłosił referat na zjeździe, należałoby wprowadzić na P. K. P. w zakresie ruchu pasażerskiego **elektryfikację ruchu podmiejskiego**, na odcinkach zaś, gdzie to jest przedwczesne, zastosowanie w szerokim zakresie **wagonów motorowych i autobusów na szynach**, uproszczenie formalności z bagażem, przewóz bagażu z mieszkania i do mieszkania.

W zakresie taryfy osobowej — jak stwierdza mgr. A. Dobiecki — niezbędne jest **skasowanie nieżywotnej klasy** I. zajmującej nieproduktywnie tabor kolei, obniżenie lub nawet **skasowanie dopłaty za pociągi pośpieszne** itd. — W zakresie natomiast ruchu towarowego przesyłki cenne i drobnica powinny być odprawione często w składach mniejszych, bezpośrednio do miejsca przeznaczenia **najszybszym pociągiem.** Usprawnienia ruchowo-przewozowe stoją w ścisłej łączności z usprawnieniami mechaniczno-taborowemi.

Reforma taryf powinna pójść w kierunku obniżenia pierwszych 10 klas wagonowych do poziomu nie wyższego jak 10—15 groszy od tono-kilometra, a wzamian za to podniesienie o blisko 30 proc. taryf klas najtańszych i taryf wyjątkowych.

Inż. Tuz wysuwa też postulat wprowadzenia komunikacji przestawczej pomiędzy kolejami polskiemi i sowieckiemi, sowieckiemi i niemieckiemi tranzytem przez Polskę i estońskiemi, łotewskiemi, polskiemi i czechosłowackiemi, coby było związane ze znacznemi korzyściami. — **Unikałoby się bowiem przeładowania**, które jest droższe i trwa dłużej niż przestawianie. W końcowym wyniku zaoszczędziłoby się na każdym wagonie ładownym w komunikacji przestawnej około **5 zł.** i przyśpieszyłoby się przewóz o **około 12 godzin.**

Jako drugie naczelne zagadnienie wysuwa się sprawa uzgodnienia przewozu samochodowego z przewozem kolejowym w Polsce.

P. inż. **Nestorowicz** wysuwa postulat, ażeby przy udzielaniu koncesyj na przedsiębiorstwa autobusowe z prawem wyłączności żądano od przedsiębiorcy specjalnych świadczeń na drogi, po których ruch ma się odbywać, jako też ażeby przy udzielaniu koncesyj autobusowych nie przesadzano w ocenie konkurencji komunikacji samochodowej z kolejami i z tego względu nie hamowano powstawania komunikacji autobusowej. Należy sobie bowiem uprzytomnić, że **przewozy osób autobusami stanowią zaledwie około 17 proc. przewozów osób kolejami i że byt kolei żelaznych opiera się przedewszystkiem na przewozie towarów**, a przewóz osób kolejami przeważnie jest deficytowy.

Radjo.

„ROK SOBIESKIEGO“ — W POLSKIEM RADJO.

Dnia 16 bm. o godz. 9.00 w związku z uroczystościami jubileuszowemi na cześć 250 rocznicy wiekopomnej odsieczy wiedeńskiej transmituje „Polskie Radjo“ z Oleska, miejsca urodzenia króla Jana III. Transmisja ta obejmuje podniesienie flagi państwowej i chorągwi królewskiej z murów zamku w Olesku, zaciągnięcie warty honorowej. Msza św. polowa na stoku zamkowym i uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci króla Jana III na murach zamku, przemówienia, produkcje chóralne i orkiestralne, przylot eskadry lotniczej i rzucenie wieńców laurowych na dziedziniec zamkowy. Audycję tę o godz. 7.00 poprzedzi krótka 15-minutowa transmisja z Oleska pobudki orkiestr wojskowych.

CIASNOTA W ETERZE.

Od 10 lipca zebrani w Meksyku delegaci Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, Kuby, Kosta-Riki, Salvadora, Guatemali, Hondurasu, Nikaragui i Panamy radzą nad podziałem fal... i napotykają się na te same trudności, z jakiemi zmagali się przedstawiciele państw europejskich w Lucernie. Stany Zjednoczone i Kanada, **rozporządzając łącznie 96 falami**, o żadnych ustępstwach na rzecz mniejszych państewek nie myślą. Meksyk buduje na swem pograniczu super-stację radjową o sile 500 KW. Wreszcie blok małych państw dąży do ograniczenia siły rozgłośni Stanów Zjednoczonych. Z tych wszystkich przeciwieństw wytwarza się oczywiście atmosfera niezbyt harmonijna, w której narady delegatów zaczynają przybierać charakter burzliwy.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 17 września.

Warszawa (1411.8). G. 9.20 Program na dzień bieżący; 9.30 Transmisja z Krakowa; 11.30 Płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Kom. meteorologiczny; 12.15 Poranek muzyczny; 13 Transmisja z Poznania; 14.30 „Pasieka przed zimą“; 14.45 Kom. rolniczo-meteorologiczny; 14.50 Muzyka; 15.15 „Porady weterynaryjne“; 15.30 Płyty; 15.55 Wiadomości bieżące; 15.50 Komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejskich; 16 Radjotygodnik dla młodzieży; 16.15 Transmisja ze Lwowa; 16.30 Płyty; 17 Odczyt „Od czego zależy zdrowie naszych najmłodszych dzieci?“; 17.15 Koncert muzyki podhalańskiej; 18 Płyty; 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości; 19 Transmisja na wszystkie stacje słuchowiska „Na wiedeńskiem polu“; 19.40 „Skrzynka pocztowa techniczna“; 20 Koncert muzyki lekkiej; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Transmisja ze Lwowa; 22 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22.25 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj P. R.; 22.40 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 22.45 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Kraków (312.8). G. 9.25 Program na dzień bieżący; 9.30 Transmisja uroczystości otwarcia parku sportowego P. W. i W. F. pocztowego; 11.30 Płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący, komunikat meteorologiczny; 12.15 Transmisja z Warszawy; 13 Transmisja z Auli Uniw. Poznańskiego: Popisy chórów z okazji 40-lecia Wielkop. Zw. Kół Śpiewaczych; 14.30 „Gawędy podhalańskie“; 14.50 Płyty; 16 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 16.30 Płyty; 17 Transmisja z Warszawy; 18 Płyty; 18.35 Feljeton p. t. „Prawda serca“; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 18.55 Program na dzień następny; 19 Transmisje ze Lwowa, Ciechocinka i Warszawy.

Katowice (408.7). G. 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła katedralnego w Katowicach z okazji 10-lecia Kat. Zw. Abstynentów; 10.30 Muzyka religijna (płyty); 14.30 Skrzynka pocztowa; 15 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Rodzina bez religji“; 16.30 Muzyka rosyjska; 18 Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie“.

Lwów (380.7). G. 15.15 „Las a społeczeństwo“ — pogadanka; 16.15 Opowiadanie dla dzieci p. t. „Nunuk“; 21 „Na wesołej fali lwowskiej“.

Dolar spada

z powodu pogłosek o inflacji w Ameryce.

Od kilku dni dolar spada z powodu pogłosek o zamierzonej inflacji. Pogłoski zaś związane są z wielkim „planem odbudowy" Roosevelta. Skarb amerykański nie wymaga drukowania banknotów. Zresztą to, coby drukowano na wydatki bieżące, nie zachwiałoby pewnie dolara. Wszak w Nowym Jorku nagromadzone są ogromne zapasy złota, a pokrycie złotem banknotów jest wysokie.

Jeśli natomiast „odbudowa gospodarcza" będzie przeprowadzana zapomocą inflacji, to prasa drukarska będzie miała dużo do roboty. Przemysł amerykański potrzebuje miljardowych kredytów.

O eksperymentach gospodarczych Roosevelta nie można jeszcze wydać ostatecznego sądu. Ogólnie biorąc, od marca do lipca szło dobrze. Bezrobocie zmniejszyło się o 2 miljony, co wprawdzie nie jest — jak na Amerykę — bardzo dużo, ale co jest ogromnym sukcesem, jeśli się uwzględni, że w latach poprzednich bezrobocie wzrastało stale. Tysiące kominów zaczęły znowu dymić. Ale w sierpniu ten pochód naprzód, ku „prosperity", znowu utknął. Zaczęto się obawiać, że zima przyniesie znowu poważny wzrost bezrobocia.

Roosevelt dąży do zwiększenia liczby pracujących. W tym celu narzuca przemysłowi „kodeksy pracy", które zmniejszają liczbę godzin pracy w tygodniu i ustalają minimum płacy robotniczej. Z tych reform niezadowoleni są ci robotnicy, którzy przed ograniczeniem liczby godzin pracy zarabiali więcej, a ponadto buntują się przemysłowcy, którzy dawniej dawali robotnikom lichsze płace, względnie ci, których fabryki nastawione są na nieustanną produkcję przy pełnem wyzyskaniu siły robotnika.

Przemysłowcy bronią się przed podwyższeniem zarobków twierdząc, że produkcja przestanie im się opłacać. Na to odpowiada im sen. Johnson, „szef sztabu" Roosevelta, że jeśli zarobki będą wyższe, to robotnicy będą więcej kupować i przemysł na tem dobrze wyjdzie. Przemysłowcy znowu tłumaczą, że w najlepszym razie odczują zwiększenie się konsumcji dopiero po pewnym czasie. A podwyższone zarobki trzeba wypłacać odrazu. Skąd na to wziąć pieniędzy?

Otóż na tem tle zrobił się plan zwiększenia ilości banknotów, by przemysłowi udzielić odpowiednich kredytów. Inflacja miałaby być umiarkowaną. Ale doświadczenie poucza, że jest to droga bardzo śliska. Można się po niej stoczyć bardzo głęboko. I dlatego w Europie, która pamięta wielkie inflacje, obniżające walutę aż do miljonowej, a nawet miljardowej części jej pierwotnej wartości, widać zaniepokojenie i dolar spada.

SPADEK DOLARA TRWA.

Londyn, 15 września. W związku z utrzymującemi się pogłaskami inflacyjnemi w Ameryce **kształtuje się kurs dolara a równocześnie i funta angielskiego dalej zniżkowo.** Dolara notowano w Londynie 4.68, w Zurychu 5.50, w Paryżu 17.35 i w Amsterdamie 1.61 i jedna czwarta. Funta angielskiego notowano w Zurychu 16.31, w Paryżu 80.78 i w Amsterdamie 7.84.

Udział Polaków w praskim kongresie napoleońskim.

Prasa czeska donosi, że w kongresie napoleońskim, który odbywać się będzie w Pradze pod koniec bm., wezmą udział również **przedstawiciele uniwersytetu warszawskiego, krakowskiego i lwowskiego.** Prasa zaznacza, że udział przedstawicieli polskich przyczyni się do podniesienia naukowego poziomu kongresu a zarazem oznaczać będzie **dalszy krok na drodze do współpracy słowiańskiej.** Praskie Towarzystwo Napoleońskie ma znaczenie pomostu pomiędzy napoleońskimi historykami francuskimi a polskimi, co też symbolicznie wyraża się w tem, że kongres praski odbywa się po kongresie paryskim, a następny kongres napoleoński odbędzie się w Warszawie.

Włosi przygotowują rajd 100 samolotów dookoła świata.

W programie 12-go roku faszystowskiego (od 29 września br. do 28 września 1934 r.) przewidziany jest grupowy lot dookoła świata. Eskadrę w tym gigantycznym locie ma poprowadzić również marszałek Balbo. W locie weźmie udział 100 samolotów. W ministerstwie lotnictwa opracowany już został plan organizacyjny, wytyczono trasę i rozmieszczenie posterunków oraz baz meteorologicznych. Termin rozpoczęcia rajdu i inne szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, (PAT). Dziś w 8 dniu ciągnienia 5 klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: 20.000 zł. na 57.547; po 5000 zł. na 1704, 6110, 23643, 44820, 84274, 86808, 110756, 113608, 192945.

Pomnik Sobieskiego odsłonięto w Ostrzyhomiu.

Budapeszt, 15. 9. (PAT.) Delegacja polska udała się dzisiaj specjalnym pociągiem do **Esztergom.** Towarzyszyli jej: węgierski minister sprawiedliwości Lazar, poseł Rzplitej Łepkowski, wiceprzewodniczący Izby Deputowanych i t. d. Na dworcu w Esztergom oczekiwał na delegację prymas Węgier ks. kardynał **Seredy,** przedstawiciele władz i miasta. Burmistrz wygłosił serdeczne powitalne przemówienie, na które odpowiedział prymas kard. **Hlond.** W Esztergom, który został uwolniony od Turków **dzięki zwycięstwu króla Sobieskiego pod Parkanami** odbyła się w obecności olbrzymich tłumów miejscowej ludności uroczystość **odsłonięcia pomnika Sobieskiego.** Po mszy świętej i odśpiewaniu przez chóry hymnu polskiego i węgierskiego, wygłosił przemówienie prezes Stowarzyszenia węgiersko-polskiego dr. **Bartel,** który podkreślił, że **Sobieski nietylko uchronił świat chrześcijański przed nawałą turecką, ale również zapoczątkował wyzwolenie Węgier.** — Pomnik wyraża wdzięczność Węgier dla wielkiego króla. Po przemówieniu dra Bartla opadła zasłona, pokrywająca pomnik, a chóry odśpiewały hymn polski i węgierski. Węgierski minister sprawiedliwości Lazar w mowie swej zaznaczył, że na cokole pomnika widoczne są obok siebie orzeł polski i krzyż węgierski. Drogi, któremi kroczyły naród polski i naród węgierski — powiedział minister — były zawsze równoległe.

Czy komuniści podpalili Reichstag?

Londyn, 15 września. Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej komisji śledczej w sprawie ustalenia odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu zeznawali publicysta niemiecki **Georg Bernhardt** i przywódca socjalnych demokratów niemieckich **Breitscheid.** Bernhardt opisał dokładnie sytuację polityczną Niemiec w pierwszych dniach roku bieżącego, zaznaczając, że wszelkie tezy o rzekome niebezpieczeństwo komunizmu w Niemczech specjalnie jeżeli się odnoszą do przygotowania krwawej rewolucji nie są (?) zgodne z prawdą. Pożar Reichstagu nie jest (?) dziełem komunitsów. Myśl podpalenia Reichstagu mogłaby wyjść ze strony partji komunistycznej chyba tylko wtedy, gdyby wszyscy przywódcy postradali zdrowy rozum... Bernhardt stwierdza, że zna posła komunistycznego Torglera i jest przekonany, że nie jest on zdolny do popełnienia podobnego szaleństwa.

W podobnym sensie zeznawał również Breitscheid.

Londyn, 15 września. Obrońca posła komunistycznego Torglera w sprawie pożaru Reichstagu adwokat dr. **Sack** przybył dziś do Londynu, celem zaznajomienia się z materjałem międzynarodowej komisji prawniczej w sprawie pożaru Reichstagu.

„Z teki agenta ks. Pszczyńskiego".

ECHA REWELACYJ „POLONII" PRZED SĄDEM.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.) W pierwszych dniach lutego r. b. w katowickiej **„Polonii"** ukazał się cykł artykułów pod tytułem **„Z teki agenta księcia Pszczyńskiego".** W artykułach tych zawarto były rewelacje w odniesieniu do różnych działaczy z B. B., m. in. w odniesieniu do senatora M. Sobolewskiego. Rewelacje te powtórzyła za „Polonią" prasa opozycyjna. Sen. Sobolewskiemu zarzucano, iż opracował plan sanacji interesów ks. Pszczyńskiego, proponując m. in. wywarcie presji na rząd polski za pośrednictwem rządu francuskiego. Sen. Sobolewski wytoczył z powodu tych artykułów skargę redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonii" o oszczerstwo. W drodze rekwizycji przesłuchał w tej sprawie sąd w Katowicach paru świadków m. i. sen. Korfantego i ks. Pszczyńskiego.

Senator Korfanty zeznał, iż materjał, z którego redakcja „Polonii" czerpała pochodził od pracownika zarządu dóbr księcia Pszczyńskiego Ślezińskiego. Książę Pszczyński stwierdził w czasie przesłuchania, iż treść artykułu zgodna jest naogół z raportami, składanemi przez Ślezińskiego.

W dniu dzisiejszym odbyła się przed Sądem Okr. **rozprawa właściwa.** Oskarżonego bronił adw. **Pragier.** Jako pierwszy przesłuchany sen. **Sobolewski.** Zaprzeczył on kategorycznie, by miał zajmować się sprawami finansowemi księcia Pszczyńskiego i oświadczył, że **rozmawiał wprawdzie na prośbę Ślezińskiego z księciem Pszczyńskim, ale tematem rozmowy była kwestja lokalnego ustosunkowania się księcia Pszczyńskiego do rządu polskiego.**

Jako następni świadkowie stanęli przed sądem b. premjer **Skulski** i min. **Targowski.** P. Skulski zaprzeczył temu, jakoby informacje, zawarte w „Polonii" były ścisłe, podobnie i p. Targowski, który tylko **ubocznie** (!) zetknął się z ks. Pszczyńskim.

Świadek **Dobiecki** zeznawał czas dłuższy i oświadczył, że w lutym r. b. wspólnie z pułk. **Piątkowskim** przyjął w biurze Ślezińskiego. Ten rzekomo zaalarmowany artykułem „Polonii" miał przyjechać do Polski po to, by wyjaśnić sprawę. Śleziński oświadczył wówczas protokólarnie wobec Dobieckiego, że dane, znajdujące się w „Polonii" nie są zgodne z rzeczywistością i nie mogą być zaczerpnięte z jego raportów. Śleziński miał kategorycznie stwierdzić, iż zwrócił się do sen. Sobolewskiego jako swego znajomego jedynie w tym celu, by sen. Sobolewski umożliwił ks. Pszczyńskiemu, po jego lojalnem ustosunkowaniu się do rządu polskiego, współżycie ze sferami stołecznemi.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali świadkowie **Sułowski, Pawlikowski i Lewin.**

Czy Śleziński zmarł?

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.). W związku ze sprawą „Polonii" zaskarżoną przez sen. Sobolewskiego **„ABC"** pisze:

Wytoczony katowickiej „Polonii przez Sobolewskiego proces, wyznaczony na dzień 15 bm. dbędzie się bez głównego świadka, który jest właściwym sprawcą i powodem całej sprawy, albowiem, według doniesień pism, Zbigniew Wieniawa-Śleziński zmarł tymczasem w Wiedniu nagle, czy też, jak powiadają wtajemniczeni, **zmarł chwilowo, spotkano go już bowiem po tej jego „nagłej" śmierci w Berlinie, jak doniosły pisma codzienne w ostatnich czasach.**

Parowiec płonie na morzu.

Londyn, 15 września. Na pokładzie parowca towarowego „Portheawl", znajdującego się u południowego wybrzeża angielskiego w pobliżu Yarmouth wybuchł ubiegłej nocy pożar, który ogarnął cały okręt. Kapitan zdołał jeszcze skierować płonący okręt ku wybrzeżu i osadzić go na mieliźnie. **Okręt płonie w dalszym ciągu i niema żadnych widoków, aby go można było jeszcze ocalić.** Załoga została wyratowana przez holowniki angielskie, jakie przybyły płonącemu aprowcowi na pomóc. Parowiec „Portheawl" liczył 2.500 ton pojemności i wiózł ładunek nasienia traw.

PEŁNOMOCNICTWA DYKTATORSKIE NA KUBIE.

Nowy Jork, 15 września. Wedle doniesień z Hawany, rząd rewolucyjny na Kubie udzielił **nowemu prezydentowi w dziedzinie polityki wewnętrznej pełnomocnictw, obdarzających go władzą równającą się władzy dyktatorskiej.**

Krytyczne uwagi prasy francuskiej

o węgierskim ministrze Kanyi.

Paryż, (PAT.) W **związku z wizytą** węgierskiego ministra spraw **zagranicznych Kanyi** prasa francuska poddaje **ostrej krytyce** politykę Kanyi i przypomina, że właśnie **dzięki jego zabiegom nie doszło przed kilku miesiącami do zbliżenia francusko-włoskiego.**

Pertinax w „Echo de Paris" zwraca uwagę, że Kanya był w 1914 r. szefem biura prasowego austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych i z tego tytułu był wmieszany w politykę, która doprowadziła do katastrofy wojennej. Obecnie Kanya prowadzi w stosunku do Austrji zręczną politykę, pragnąc wykorzystać zarówno jej zatarg z Berlinem jak też to wszystko, co może spowodować oziębienie stosunków z Małą Ententą.

Min. Cot w Moskwie.

Moskwa. (PAT). Francuski minister lotnictwa **Pierre Cot** wraz z towarzyszącemi mu osobami wylądował na lotnisku w Moskwie, witany przez przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych oraz członków ambasady francuskiej.

Podczas pobytu w Kijowie i Charkowie goście francuskich podejmowały przedewszystkiem władze wojskowe, z któremi min. Cot nawiązał ścisły kontakt.

Codos i Rossi w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi wystartowali dziś rano na samolocie „Le Brix" ze Strasburga do Moskwy. Jednocześnie z lotniska strasburskiego wystartował samolot „Biarritz", prowadzony przez lotnika Vernelle'a. W godzinach południowych samolot „Le Brix" przeleciał nad granicą polsko-czechosłowacką. O godz. 15.15 lotnicy Codos i Rossi wylądowali na lotnisku w Okęciu pod Warszawą. W dalszą drogę zamierzają wystartować jutro o godz. 9.30.

Zwłoki kpt. Lewoniewskiego w Moskwie.

Moskwa, 15. 9. (PAT). Zwłoki śp. kpt. Lewoniewskiego przybyły dziś o godz. 1 w południe do Moskwy. Na dworcu obecni byli przedstawiciele komisarjatu ludowego spraw zagranicznych i sowieckich władz lotniczych, z poselstwa polskiego in corpore i attaches wojskowi państw zaprzyjaźnionych. Wagon ze zwłokami zostanie przewieziony na dworzec białorusko-bałtycki, gdzie wieczorem, przed odejściem pociągu pospiesznego do Warszawy, odbędzie się ceremonjał żałobny z udziałem czerwonej armji. Przy wagonie postawiono **wartę honorową.**

Warszawa, 15. 9. (Telef. wł.) Przybycie pociągu moskiewskiego ze zwłokami kpt. Lewoniewskiego do Warszawy spodziewane jest jutro wieczorem. Program uroczystości pogrzebowych jest obecnie ustalony przez wojskowe władze lotnicze oraz Aeroklub Rzplitej.

Po zamknięciu kroniki.

Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa.

w sprawie pożyczki.

Na wczorajszem piątkowem plenarnem posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie powzięto jednomyślnie na wniosek prezesa Izby p. T. **Epsteina** następującą uchwałę:

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie uchwaliła dołożyć wszelkich starań, by subskrypcja pożyczki narodowej w kołach handlowych i przemysłowych jej okręgu dała jak najkorzystniejszy rezultat i upoważniła w tym celu Prezydjum do zgłoszenia przystąpienia do współpracy z wojewódzkim komitetem dla propagandy wewnętrznej pożyczki narodowej.

Izba stwierdza, że stałość waluty jest warunkiem rozwoju stosunków gospodarczych i dobrobytu społeczeństwa, że najodpowiedniejszym warunkiem do ziszczenia tego warunku w chwili obecnej jest pożyczka narodowa i że powodzenie tej pożyczki leży zarówno w interesie państwa, jak życia gospodarczego i całego społeczeństwa. W końcu Izba stwierdza, że pożyczka narodowa jest najrentowniejszą a zarazem najpewniejszą lokatą.

Powyższą rezolucję przyjęło plenarne zebranie Izby długotrwałemi oklaskami.

URZĘDNICY KOLEJOWI.

Zebrani w dniu 15 bm., w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie pracownicy Dyrekcji w liczbie ponad 700 osób, zgłosili jednomyślnie przystąpienie do subskrypcji „Pożyczki Narodowej" w wysokości 75 do 100 proc. jednomiesięcznego uposażenia, w zależności od posiadanej grupy uposażenia.

H. RIDER HAGGARD. 68

„Zbudzeni ze snu".

— Zdaniem mojem, Arbuthnot, kobieta ta nie przyniesie szczęścia żadnemu z nas. Cała ta sprawa ma w sobie coś nadziemskiego. Nie wiem, doprawdy, czy uważać ją za kobietę, zdolną pojąć za męża człowieka z krwi i kości.

— Dziwią mnie twoje słowa — rzekłem, niemile dotknięty. — Sądziłem, że uważasz całą tę sprawę za złudzenie lub oszustwo — mam na myśli wspomnianą przez ciebie „nadziemskość".

— Jeśli to złudzenie, Arbuthnot, to mężczyzna nie może ożenić się ze złudą. A jeśli to oszustwo, to będzie oszukany. Ale przypuśćmy, że się mylę, cóż wtedy?

— Myślisz, że rzecz się ma tak, jak się nam wydaje?

— Tak jest. W takim wypadku, Arbuthnot, jestem pewny, że coś się zdarzy, co przeszkodzi twojemu połączeniu się z kobietą, która żyła tysiące lat temu. Przykro mi, że ci to mówię, ale Los do tego nie dopuści. O ile pomnę, jest to bóstwo, które ona czci i przed którem, muszę dodać, korzy się cały świat.

Na te słowa przejął mnie dreszcz. Sądzę, że spostrzegł to lub odgadł, gdyż zmienił temat rozmowy i zamieniwszy ze mną jeszcze kilka zdań, odszedł.

Wkrótce potem, przybyła Yva. Przyglądała mi się przez chwilę, usiadłszy obok łóżka, a ja przyglądałem się jej. Miałem powód do tego, gdyż w ostatnim czasie suknie jej stały się bardziej nowoczesne, co mnie szczególnie uderzyło właśnie przy tej sposobności. Nie wiem dokładnie, na czem polegały te zmiany, gdyż nie znam się na strojach kobiecych i osądzam je tylko na podstawie ogólnego wrażenia, jakie wywołują. W każdym razie, przestała już nosić powiewne szaty i chociaż suknie jej miały wygląd cudzoziemski i przywodziły na myśl Wschód swoim, może barbarzyńskim, przepychem — były prostsze niż dawniej i lepiej uwydatniały jej kształtną, smukłą kibić.

— Zmieniłaś suknie, Pani — rzekłem.

— Tak jest, Humphrey'u. Bastin dał mi rysunki sukien, które noszą wasze kobiety. (Później okazało się, że była to karta tytułowa starego egzemplarza dziennika „The Queen", która w jakiś cudowny sposób dostała się do naszej chaty wraz z innemi drobiazgami z okrętu). — Spróbowałam naśladować je.

— W jaki sposób? Skąd wzięłaś materjał, Pani? — spytałem.

— Oh! — odpowiedziała z uśmiechem, nie dając żadnych wyjaśnień. — Zrobiłam go.

— Nie rozumiem — rzekłem, a potem, zanim mogłem zapytać ją, poraz drugi, zmieniła temat rozmowy:

— Co mówił ci o mnie Bickley?

— To, co i Bastin. Zdaje się, że w czasie mojej choroby spędzili z tobą, Pani, dużo czasu.

— To prawda. Otaczali cię staranną opieką.

— A jednak zdaje mi się, że ty zrobiłaś dla mnie w czasie choroby najwięcej.

— Domyślam się słów Bastina — rzekła, nie zwracając uwagi na to, co powiedziałem. — Ale jestem ciekawa, co mówił ci Bickley. Nie chodzi mi o początek rozmowy, ale o resztę.

Próbowałem dać jej wymijającą odpowiedź, ale wlepiła we mnie swe fiołkowe, urocze oczy i musiałem powiedzieć prawdę.

— Mam wrażenie, że wiesz tyle, co ja — rzekłem. — Ale jeśli zależy ci na odpowiedzi, powiem, że uważa cię on za istotę niepodobną do innych kobiet i twierdzi, że każdy, kto cię tak traktuje, będzie musiał za to odpokutować. Oto treść naszej rozmowy.

— A ty, czy zgadzasz się z opinją Bickley'a, że nie jestem taką kobietą, jak inne?

Zamilkłem, nie wiedząc, co odpowiedzieć.

— To prawda — odezwała się po chwili, a oczy jej zabłysły dziwnem światłem. — Nie jestem taka, jak wasze kobiety — biedne, blade niewiasty, cienie jednej godziny, które noc otacza. Czy dlatego, że jestem cierpliwa i skromną, przypuszczasz, że zbywa mi na wielkości? Człowieku z małej krainy za morzem, żyłam, kiedy świat był młody i uczyły mnie pokolenia potężniejszej rasy niż twoja, to też sądzę, że żyć będę, kiedy świat ten postarzeje się, chociaż może w innej postaci i nie na tej ziemi... Nie napróżno zebrałam w piersi całą mądrość przeszłości i całe jej piękno skoncentrowałam w oczach. Bickley nie wierzy mi, ale mnie wielbi. Ty wierzysz mi w części i nie wielbisz mnie, ponieważ przeszkadzają ci wspomnienia, a ja sama nie rozumiem, co dzieje się ze mną. Szukam wciąż drogi, aby zawiodła mnie do wrót nieśmiertelnego miasta.

— Nie rozumiem twoich słów, o Yvo — rzekłem słabym głosem, gdyż przemowa jej poruszyła mnie do głębi.

— Tak, nie rozumiesz. Przecież i ja ich nie rozumiem. Spałam przez dwieście pięćdziesiąt tysięcy lat i teraz nagle przyszły mi one na myśl. Przypominam sobie chwilę, kiedy ojciec podawał mi napój nasenny i kiedy układałam się do snu, a potem ocknęłam się dopiero wówczas, kiedy nachylałeś się nademną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.